DZIŚ 4 STR.

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, piątek 28 listopada 1952 r. 284 (802) B Cena 15 gr

Po zamknięciu przez rząd francuski „Gazety Polskiej" i „Polski i Świata"

Naród polski umie odróżnić wrogie poczynania władz francuskich od prawdziwych uczuć narodu francuskiego

Oświadczenie Wicepreze sa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza

W związku z zamknięciem „Gazety Polskiej" i „Polski i Świata" przez władze francuskie przedstawiciel PAP uzyskał od wiceprezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza następujące oświadczenie:

Zamknięcie „Gazety Polskiej" i „Polski i Świata" — dwóch pism wychodźstwa polskiego we Francji, wywołuje — rzecz jasna — głębokie i słuszne oburzenie społeczeństwa polskiego.

Społeczeństwo polskie czuje się nierozerwalnie związane z polskim wychodźstwem we Francji i jest słusznie niezwykle czułe na prawa naszych braci we Francji do ojczystego języka, do pielęgnowania kultury narodowej, do utrzymania serdecznej więzi wychodźstwa polskiego ze swoim narodem.

Przywiązanie wychodźstwa polskiego do Macierzy, idzie w parze z serdecznym i braterskim współżyciem i solidarnością wychodźstwa polskiego ze społeczeństwem francuskim. Właśnie dowodem tego jest także np. „Gazeta Polska", która podczas okupacji hitlerowskiej organizowała wychodźstwo polskie we Francji do wspólnej z narodem francuskim walki przeciw okupantowi hitlerowskiemu o wolność i niepodległość Francji i Polski.

Po wojnie „Gazeta Polska" wychowywała wychodźstwo w duchu braterskiego współżycia z narodem francuskim, a równocześnie krzewiła przywiązanie do Polski, do jej kultury, języka i historii, do jej dzisiejszego budownictwa i rozkwitu. Przez swoją obronę granic Polski na Odrze i Nysie i ostrzeganie wychodźstwa przed groźbą neohitlerowskiego Wehrmachtu „Gazeta Polska" służyła sprawie bezpieczeństwa Polski i Francji.

Nie ulega wątpliwości, że żadne brutalne szykany francuskich władz, żadna nadgorliwość w stosunku do amerykańskiej polityki, strzeczającej się w dążeniu do odbudowy hitlerowskiego Wehrmachtu, polityki zagrażającej bezpieczeństwu wszystkich sąsiadów Niemiec, w tym również i Francji, nie zdoła zmienić w tym względzie twardej i zdecydowanej postawy wychodźstwa polskiego. Tak samo jak polityka amerykańska spowodowała skutek wręcz odwrotny w stosunku do zamiarów St. Zjednoczonych jeśli chodzi o nastroje społeczeństwa francuskiego: stale rosnącą i rozszerzającą się falę niechęci wobec amerykanizmu w wydaniu Ridgway'a i armii atlantyckiej — spowodowała oburzenie wobec tych francuskich kół, które wysługując się, wbrew najżywotniejszym interesom Francji, imperializmowi amerykańskiemu, wyrzuciły za burtę zarówno sztandar swobód burżuazyjno - demokratycznych jak i sztandar niepodległości i suwerenności narodowej.

Zamknięcie „Gazety Polskiej" i „Polski i Świata" stanowi wyraz wrogiego stosunku władz francuskich wobec wychodźstwa polskiego, jest krokiem nieprzyjaznym wobec Polski i stwarza nowe napięcie w stosunkach polsko-francuskich.

Naród polski umie jednak odróżnić wrogie Polsce i wychodźstwu polskiemu poczynania francuskich władz rządowych od prawdziwych uczuć narodu francuskiego, od stałych, prawdziwych interesów narodowych Francji.

Dlatego naród polski zachowa nadal swoją przyjaźń do narodu francuskiego.

Rzecz jasna, że Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej niezłomnie bronić będzie nadal interesów polskiego wychodźstwa we Francji, jego naturalnego prawa do zachowania polskości, jego prawa miłości do swego kraju macierzystego.

Protest Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich

W imieniu wszystkich pracowników polskiej prasy Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich zakłada stanowczy protest przeciwko bezprawnemu zarządzeniu rządu francuskiego, zamykającemu demokratyczne wydawnictwa polskie we Francji — „Gazetę Polską" i „Polskę i Świat".

Uważamy to oburzające zarządzenie za część składową kampanii antypolskiej, prowadzonej od kilku lat przez kolejne rządy francuskie. Likwidację „Gazety Polskiej", założonej w latach okupacji hitlerowskiej i mającej wielkie zasługi w walce Ruchu Oporu przeciw okupantom hitlerowskim, uważamy za jeszcze jeden dowód uległości rządu premiera Pinay'a wobec rozkazów amerykańskich.

Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich stwierdza, że demokratyczna francuska opinia publiczna odgranicza się od tego rodzaju antypolskich posunięć i protestuje wraz ze społeczeństwem polskim przeciw zamknięciu „Gazety Polskiej" i „Polski i Świata". Faszystowskie zarządzenia rządu Pinay'a nie potrafią zniweczyć przyjaźni narodów Polski i Francji — nie potrafią złamać jedności obu narodów w walce przeciw spółce amerykańsko - hitlerowskiej, jedności w walce o pokój.

Zarząd Główny Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich

Z pobytu delegacji ZMP w Związku Radzieckim

Delegacja Związku Młodzieży Polskiej, przebywająca w ZSRR, zapoznała się z warunkami pracy i osiągnięciami młodzieży radzieckiej w przemyśle włókienniczym i górnictwie węglowym.

Przedstawiciele młodzieży polskiej zwiedzili zakłady jedwabnicze im. Szczerbakowa w **Moskwie.** Wizyta w tych zakładach wywarła na delegatach polskich wielkie wrażenie.

Delegacja ZMP zwiedziła również kopalnie Nr. 9 zjednoczenia „Sekuratowugol" w obwodzie tulskim. W kopalni tej goście polscy zapoznali się z nową metodą cykliczności, opracowaną przez stachanowca. Bohatera Pracy Socjalistycznej — **Paszkiewicza.** Ponadto delegaci polscy zostali przyjęci przez wiceministra rezerw pracy Moskatowa, zwiedzili moskiewskie szkoły rzemieślnicze oraz Kreml.

26 listopada delegacja ZMP wyjechała na kilkudniowy pobyt do **Leningradu.**

Już 142 powiaty zwolnione od miarek i odsypów

Codziennie dalsze powiaty meldują o przekroczeniu 90 proc. rocznego planu dostaw. Ostatnio wynik taki osiągnęły powiaty: **Głogów, Żagań** i **Krosno Odrzańskie** w woj. zielonogórskim, **Chojna** i **Kamień Pomorski** w woj. szczecińskim, **Morąg** i **Pasłęk** — w olsztyńskim, **Radzyń** w lubelskim i **Brzeg** w opolskim.

W powiatach tych chłopi, którzy już w całości wywiązali się ze swego obowiązku dostawy zboża, zwolnieni zostali od miarek i odsypów przy przemiale.

Tak więc już 142 powiaty przekroczyły 90 proc. rocznego planu dostawy zboża.

Nowy rocznik poborowych rozpocznie niebawem zaszczytną służbę w Wojsku Polskim.
Na zdjęciu: Poborowi: M. Łopata, mechanik z f-my „Automechanik", B. Żurek — ślusarz narzędziowy z PB Szybów, Z. Dorsz — ślusarz z PBSz, E. Cudok—murarz ZBM w rozmowie z oficerem lotnictwa.

Foto CAF

W Warszawie rozpoczęła się Ogólnokrajowa Narada Aktywu Sportowego

W dniu 26 bm. rozpoczęła się w Warszawie w sali obrad Domu Dziennikarza dwudniowa Ogólnokrajowa Narada Aktywu Sportowego.

W naradzie udział biorą: członkowie kierownictwa GKKF z przewodniczącym **tow. Reczkiem** na czele, przewodniczący i sekretarze Rad Głównych Zrzeszeń Sportowych, liczni aktywiści i działacze sportowi.

W obradach ponadto udział wzięli: kierownik Wydz. Propagandy KC PZPR — **tow. Starewicz,** sekretarz Zarządu Głównego ZMP — **tow. Nowocień** oraz sekretarz CRZZ — **tow. Drożdż.**

Podstawą pierwszego dnia obrad był referat przewodniczącego GKKF **tow. Reczka** o wytycznych w pracy ruchu sportowego oraz zadaniach w walce o przełom w sporcie polskim.

W dyskusji głos zabierało 18 mówców.

Obszerne przemówienie o roli i zadaniach ZMP w rozwoju sportu wygłosił sekretarz ZG ZMP tow. **Nowocień,** a o zadaniach związków zawodowych sekretarz CRZZ **tow. Drożdż.**

Tematem drugiego dnia obrad będą sprawy nowego regulaminu SPO oraz Jednolity Kalendarz Imprez.

Wydajną pracą przyspieszamy realizację Programu Frontu Narodowego

Załoga Zakładów Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie zwycięsko walczy o rozpoczęcie produkcji nowych nawozów sztucznych

Z każdym dniem rośnie tempo budowy jednej z największych inwestycji chemii w Planie 6-letnim — Zakładów Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie. Świadczą o tym nowe sukcesy w wielu oddziałach budowy. Skrócenie o ponad 255 tys. roboczogodzin budowy obiektów i montażu agregatów — to wynik realizacji zobowiązań dla uczczenia Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

W niemniejszym tempie przybywa dokumentacja techniczna do produkcji nowych nawozów, w większości sporządzona na podstawie radzieckich projektów technicznych. Posiadanie tej dokumentacji to gwarancja, że już w pierwszym etapie Zakłady Kędzierzyńskie produkować będą kilkakrotnie więcej saletrzaku, niż wszystkie zakłady w Polsce przed wojną. Ponadto jeszcze w okresie Planu 6-letniego, produkcja nawozów wzrośnie potrójnie.

Nowoczesne precyzyjne urządzenia dla Kędzierzyna nadchodzą z ZSRR, NRD i Czechosłowacji.

Ukończono już montaż trzech pierwszych konwerterów — urządzeń przetwarzających gazy na amoniak. Ogrom kompresorów zasilających konwertery ilustrują wymiary fundamentów sięgających do wysokości jednego piętra.

Montaż agregatów i urządzeń przyśpieszają pomysły racjonalizatorskie. Dzięki takim racjonalizatorom jak mistrz montażowy **Płonka,** czy technicy **Lipny** i **Głód** Zakłady uzyskały ok. 400 tys. zł. oszczędności.

Włókniarze przyspieszają rytm swej pracy

Większość załóg zakładów przemysłu bawełnianego, które w okresie czynu wyborczego zdecydowanie przełamały trudności i weszły na drogę systematycznego wykonawstwa planów produkcyjnych, utrzymują także w pierwszych dwóch dekadach bm. przyśpieszony rytm pracy, w wielu wypadkach zwiększając go nawet b. znacznie.

Szczególnie duża poprawa daje się zaobserwować w większości łódzkich zakładów przemysłu bawełnianego. Wśród najlepszych załóg, na pierwszym miejscu wymienić należy włókniarzy największych polskich zakładów włókienniczych **ZPB im. Stalina,** którzy rytmicznie przekraczają plan, w przędzalni cienkoprzędnej, średnioprzędnej i w odpadkowej, w największej tkalni tzw. „Nowej" i „Zakardowej".

W walce o plan wybijają się tu młode robotnice, wyrosłe w toku realizacji czynu wyborczego, takie jak **Zofia Kaucka,** która wykonuje 114 proc. planu, **Maria Prześniak** — 109 i inne.

Wśród przodujących załóg przemysłu bawełnianego kroczą również nadal na czele włókniarze **ZPB im. Dzierżyńskiego,** wykonujący we wszystkich działach swe plany produkcyjne z poważnymi nadwyżkami. Rytmicznie wykonują swe zadania włókniarze ZPB im. Rewolucji 1905 r., ZPB im. Okrzei, kombinatu Piotrkowskiego, ZPB im. Koczaskiego i wielu innych.

Załoga ZPW im. Reymonta w Łodzi zwycięsko wykonała zadania trzeciego roku Planu 6-letniego.
Na zdjęciu ZMP-ówka przodująca pracownica Zakładów Zenobia Jedrzejczak.

Fot. CAF

Wykonali PLAN ROCZNY

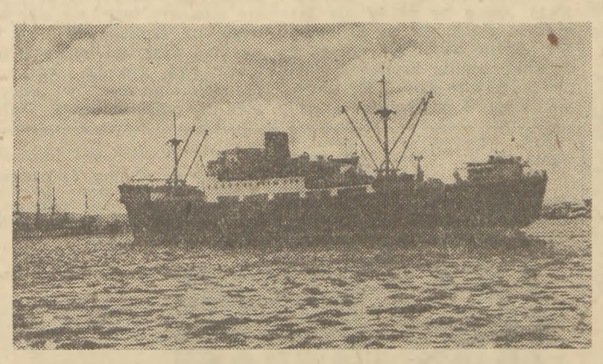

Niedawno załoga jednostki Polskiej Marynarki Handlowej s/s „Jarosław Dąbrowski" wykonała roczny plan przewozu w 101 procentach. Na zdjęciu: s/s „J. Dąbrowski" wpływa do portu w Gdyni.

Fot. CAF

Zarząd Energetyczny Okręgu Centralnego, któremu podlegają elektrownie w województwach warszawskim, łódzkim i białostockim wykonał dnia 22 bm. roczny plan produkcji energii elektrycznej. Do końca br. elektrownie tego okręgu przewidują dostarczenie dodatkowo 11 proc. rocznej produkcji energii elektrycznej.

Załogi wytwórni podległych **Centralnemu Zarządowi Zakładów Prefabrykacji,** produkujące dla budownictwa miejskiego gotowe elementy budowlane — belki stropowe, stolarkę budowlaną itp., zameldowały o wykonaniu na 44 dni przed terminem rocznego planu asortymentowego.

Do przodujących wytwórni podległych CZ Zakładów Prefabrykacji, które przyczyniły się do przedterminowej realizacji zadań produkcyjnych, należą robotnicy **Warszawskich Zakładów Prefabrykacji Elementów Budowlanych nr 1.**

NA TRASIE POZNAŃ — ZIELONA GÓRA

Meldunki młodzieży polskiej do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju przejmie sztafeta młodzieży FDJ

Ludność woj. zielonogórskiego manifestacyjnie wita przejeżdżającą młodzież

(Informacja własna)

Z Poznania...

Rano Centralna Sztafeta Pokoju wyruszyła sprzed Poznańskiego Ratusza w drogę do **Zielonej Góry.** Żegna ją tłum młodzieży wznoszącej okrzyki na cześć pokoju i... śnieżyca, która jednak szybko ustaje.

Sztafeta wioząca meldunki młodzieży z 15 województw naszego kraju dojeżdża koło południa do granicy woj. zielonogórskiego.

Tutaj wszystkie miejscowości wzdłuż drogi — miasta, miasteczka i wsie są szczególnie starannie przygotowane na przyjęcie sztafety. Na każdym niemal domu powiewają flagi, przed każdym niemal domem stoi gromada ludzi gorąco witających przedstawicieli młodzieży polskiej wiozącej meldunki i pozdrowienia dla Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

W **Świebodzinie** wzdłuż trasy, na której ustawiono bramy triumfalne z pokojowymi hasłami zebrało się kilka tysięcy młodzieży; wśród nich wielu z kwiatami dla uczestników sztafety.

Za **Krosnem Odrzańskim** we wsi **Gronowo** przed szkołą czeka na sztafetę duża grupa dzieci w harcerskich mundurach z chorągiewkami w rękach. Dzieci te na powitanie sztafety wykonały piękny transparent z napisem: **„Witamy Sztafetę Pokoju, która jedzie do Wiednia z pozdrowieniami od narodu polskiego".**

...do Zielonej Góry

Z **Katowic** meldunek przywozi **Joahim Zeisberg** — młody górnik z kopalni **„Pstrowski",** który 30 br. wykonał zadania Sześciolatki. Jest to przodownik pracy odznaczony Złotym i Brązowym Krzyżem Zasługi. Zaraz potem przyjeżdża sztafeta z **Opola,** meldunek wiezie pracownik POM-u **Ludwik Poloczek** i czołowy motocyklista **Łatacz.** Meldunek ten, to 986 wart pokoju, 645 zobowiązań, które dadzą Polsce dodatkową produkcję wartości ponad 2,5 miliona złotych.

I znowu burza oklasków wita wchodzących — to przedstawiciele młodzieży Dolnego Śląska — wicemistrz Polski na żużlu **Janusz Suchecki** i **Stanisław Tymowicz,** których meldunek brzmi: 27165 młodzieży woj. wrocławskiego wykonuje zobowiązania, którymi pozdrawia Kongres Narodów w Obronie Pokoju.

Na koniec składa meldunek Sztafeta Centralna oraz zielonogórska. W imieniu młodzieży tego województwa przemawia przodownik pracy Zakładów Konstrukcji Stalowych **Stefan Dębicki.**

Uroczyście brzmią słowa hymnu ŚFMD śpiewanego na zakończenie wiecu przez zebraną młodzież:

„...w marszu po szczęście, pokój i radość zgodnie nasz dźwięczy krok"!

W czwartek wczesnym rankiem Centralna Sztafeta Pokoju wioząca 19 meldunków wojewódzkich pojechała w kierunku **Słubic.** — Tu, na granicy przyjaźni przekaże ona sztafetom FDJ meldunki i pozdrowienia od młodzieży polskiej dla Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

Meldunki te mówią o czynie młodzieży polskiej, która pozdrawia Kongres zobowiązaniami wartości ponad 100 milionów złotych. Są to zobowiązania pokoju!

KRYSTIAN BARCZ

Ożywiona działalność studentów AGH, agitatorów Frontu Narodowego

Szczególnie starannie przygotowują się do II Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju studenci wydziałów politechnicznych **Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie,** którzy za osiągnięcia uzyskane w popularyzowaniu i upowszechnianiu wśród najszerszych rzesz młodzieży znaczenia światowej walki o pokój zdobyli proporzec przechodni Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Studenci — aktywiści Frontu Narodowego, przeprowadzają na wszystkich wydziałach odczyty i pogadanki na temat uchwał Konferencji Berlińskiej. W świetlicach młodzież ZMP-owska i niezorganizowana przygotowuje gazetki ścienne i fotomontaże, poświęcone m. in. walce narodów kolonialnych o wyzwolenie spod ucisku narodowego i społecznego.

Mieszkańcy Ochoty wybrali swoich delegatów

Konferencja bojowników o pokój dzielnicy **Ochota w Warszawie** zgromadziła licznych przedstawicieli społeczeństwa, pracowników fabryk i zakładów przemysłowych, pracowników biur oraz gospodynie domowe. W ożywionej dyskusji zabrał m. in. głos pilot komunikacyjny Polskich Linii Lotniczych „LOT" St. **Miszczak. „Nasze lotnictwo** — mówił on — **całkowicie służy narodowi i sprawie pokoju. Podczas gdy piloci amerykańscy przewożą bomby i bakterie i zrzucają je na otwarte miasta Korei, my opylamy pola, chroniąc zasiewy przed szkodnikami".**

Mieszkańcy dzielnicy Ochota wybrali delegatami na II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju: prorektora Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego mgr inż. **Konstantego Szczerpakowa,** gospodynię domową, przewodniczącą obwodowego Komitetu Obrońców Pokoju **Marię Borzęcką** oraz studentkę Szkoły Głównej Służby Zagranicznej **Werę Kamenz.**

Siatkarze radzieccy przybyli do Warszawy

26 bm. w godzinach wieczornych przybyła z Moskwy do Warszawy ekipa sportowców radzieckich — siatkarzy, którzy z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej rozegrają szereg spotkań w różnych miastach Polski.

Na Dworcu Wschodnim w Warszawie gorąco witali gości członek prezydium Stołecznej Rady Narodowej **Zawadecka,** przedstawiciel TPP-R **Cichanowicz** oraz przedstawiciele władz sportowych z wiceprzewodniczącym GKKF **Prockiem** na czele.

Na dworcu obecny był przedstawiciel WOKS w Warszawie **J. G. Safirow.**

Entuzjastycznie powitały radzieckich przyjaciół delegacje zrzeszeń sportowych oraz młodzież szkolna. Sportowcy i młodzież Warszawy wręczyła gościom wiązanki kwiatów.

W skład ekipy siatkarzy radzieckich wchodzi 14 zawodników. Obok wielokrotnych reprezentantów kraju, uczestników mistrzostw świata, przybyli również młodzi, jednak doskonali, zawodnicy. Większość członków ekipy to zawodnicy moskiewskiego WWS, który w r. 1952 zdobył mistrzostwo ZSRR. Kapitanem drużyny jest zasłużony mistrz sportu, uczestnik mistrzostw świata w r. 1949 w Pradze i w r. 1952 w Moskwie 26-letni zawodnik moskiewskiego WWS **Niefiedow.**

O mistrzowskie tytuły w Pradze i Moskwie walczył również 31-letni Rewa, zasłużony mistrz sportu członek drużyny WWS (Moskwa) oraz najstarszy zawodnik ekipy 35-letni zasłużony mistrz sportu **Szczagin** z moskiewskiego Dynamo.

W skład ekipy wchodzą ponadto mistrz sportu **Koszelew** (Daugawa Ryga) — 22 l., zasłużony mistrz sportu **Achwlediani** (WWS Moskwa) — 34 l., mistrz sportu **Gałit** (WWS Moskwa) — 26 l., mistrz sportu **Szczerbakow** (WWS Moskwa) — 22 l.

Wszyscy ci zawodnicy reprezentowali ZSRR na ostatnich mistrzostwach świata w Moskwie.

Resztę drużyny stanowią młodzi zawodnicy — mistrz sportu **Winer** (WWS Moskwa) — 24 l., mistrz sportu **Siedow** (Dynamo Moskwa) — 24 l., mistrz sportu **Andrejew** (Nauka Leningrad) — 22 l., **Mojsiejenko** (Spartak Kijów) — 22 l., **Libencz** (Daugawa Ryga) — 22 l., **Kozłow** (Spartak Moskwa) — 24 l. i **Gusałajew** (Nauka Baku) — 24 l.

Kierownikiem ekipy jest przewodniczący Centralnego Zarządu Zrzeszenia Sportowego Burewiestnik — **Jelisiejew,** trenerem — doskonały zawodnik reprezentant ZSRR na mistrzostwach świata w Pradze i Moskwie, zasłużony mistrz sportu **Jakuszew.**

Wraz z ekipą przybył sędzia **Aniszczenko,** który w czasie mistrzostw świata w Moskwie pełnił funkcję sędziego głównego.

Najdzielniejsi, najbardziej wytrwali

MŁODZI PATRIOCI stają do zaciągu pionierskiego

Rosną szeregi pionierów. Codziennie włączają się do nich nowi, ofiarni chłopcy i dziewczęta. Wnoszą ze sobą swój zapał, energię, swą młodość, która nie lęka się trudności, a którą pociąga piękna, jasna przyszłość.

W listach swych kierowanych do redakcji piszą pionierzy w słowach prostych i serdecznych o sobie, o swej dotychczasowej pracy, nauce, o tym co ich pociąga do nowego zawodu. Piszą dlaczego odczuwają dumę, że idą tam, gdzie wymaga tego dobro Polski Ludowej — na trudne, odpowiedzialne odcinki pracy.

Piszą też o tym, że decyzja obrania nowej drogi życia nie zawsze przychodzi łatwo — lecz jest tym cenniejsza, bo staje się wtedy przemyślaną i poważną.

Kolego Kosiba, do Was piszę ten list!

Jesteśmy z jednej wsi, Olek i Marian — nieodłączni koledzy. Obaj wychowywaliśmy się w nędzy, patrzyliśmy na naszych ojców zmordowanych całodzienną pracą na małym kawałku jałowej ziemi.

Ty i ja byliśmy jeszcze wówczas dziećmi — ale buntowaliśmy się, nie chcieliśmy iść do kułaka, chcieliśmy się uczyć; marzyliśmy o książce.

Wojna zniszczyła nasze domy — Twój i mój. Aż przyszedł dzień wyzwolenia — pamiętamy dobrze ten dzień, pełen wrażeń i radości: do naszej wsi weszli żołnierze Armii Radzieckiej. Byliśmy jeszcze zbyt młodzi, by wiedzieć jaką przyszłość ona nam przyniosła — ot biegaliśmy po wsi ucieszeni, widząc tyle wojska, tyle ruchu... Ale pamiętam, że po raz pierwszy od wielu lat w tym dniu uśmiechnął się mój ojciec.

I takich dni było już więcej — sprowadziliśmy się do wyremontowanego domu, zapełniła się nowa stodoła, państwo pomogło ją budować, zaczęliśmy żyć od nowa, my — i Ty też.

Uczyliśmy się, wstąpiliśmy do ZMP... i wiesz, właśnie tam w organizacji dowiedziałem się, że jesteśmy potrzebni Ojczyźnie, tej, która przywróciła uśmiech na twarzy ojca.

Wzywa ona najlepszych, najdzielniejszych na ważne posterunki i wiesz, że nie mogłem odrzucić tego wezwania: jadę na Śląsk do węgla!

Ty zostałeś w Szebni, w naszej wsi. Wiem jednak, że tu się bardziej przydasz. Powinieneś tak samo jak ja wyjechać do pracy. Czekam na Ciebie.

— Twój kolega
MARIAN FORTUNA
ze wsi Szebnia, pow. Jasło

Pomoc starszych i koleżeńska przyjaźń ułatwi nam zdobycie zawodu

Wiem, że moi koledzy z Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych dużo rozmyślali i dyskutowali nad pójściem do zaciągu — pisze przewodniczący ZZ ZMP tych zakładów kol. **Edmund Walczak.** — Mówiliśmy o tym na zebraniach, radziliśmy się rodziców, decyzja nie była łatwą. Niektórzy bali się trochę oderwania od domu, rodziców, od miasta rodzinnego i kolegów. Ale czytając w prasie wypowiedzi naszych rówieśników, którzy piszą już z nowego miejsca pracy i widząc nazwiska kolegów z naszego miasta, **zrozumieliśmy, że nie będziemy czuć się obco, że będziemy stanowić jedną rodzinę, że wśród swoich znajdziemy ciepło serdecznej, koleżeńskiej przyjaźni.**

Wiemy również, że Państwo otoczy nas opieką, a starsi i bardziej doświadczeni pomogą nam w trudnościach na tej nowej drodze życia. I tak cała grupa kolegów z naszych zakładów jak: **Czesław Heleniak, Ireneusz Osiński,** bracia **Marian i Henryk Konewka. Janusz Onderko, Piotr Wąchała, Kazimierz Sońta** — zgłosili się do pionierskiego zaciągu i pragną szybko połączyć się ze swymi kolegami i razem z nimi stanąć do trudnej lecz odpowiedzialnej pracy, walki o wykonanie naszych śmiałych planów.

Delegacja PKOP wyjechała na Kongres Niemieckich Bojowników o Pokój

W dniu 26 bm. wyjechała do Berlina delegacja PKOP na Kongres Niemieckich Bojowników o Pokój, który odbędzie się 28 bm.

W skład delegacji wchodzą: prof. **Witold Wierzbicki,** wiceprezes PAN i prezes NOT oraz inż. **Zygmunt Skibniewski** naczelny urbanista Warszawy.

ROŚNIE FRONT BOJOWNIKÓW WIELKIEJ I SZLACHETNEJ SPRAWY

Jesteśmy w przededniu światowego parlamentu bojowników o pokój — Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Słowa Apelu Światowej Rady Pokoju o zwołanie do Wiednia Kongresu Narodów — przeszły przez cały świat jak bojowe hasło.

„Kongres Narodów w Obronie Pokoju — głosiły słowa Apelu — skupi wokół wspólnie ustalonych celów ludzi wszelkich poglądów oraz ugrupowania i stowarzyszenia wszelkiego rodzaju, które pragną rozbrojenia, bezpieczeństwa i niezawisłości narodowej, które pragną swobodnego wyboru swojego sposobu życia i odprężenia w stosunkach międzynarodowych".

I rzeczywiście. Inicjatywa zwołania Kongresu znalazła niespotykane dotąd poparcie wśród ludzi najróżniejszych poglądów i przekonań. Apel Światowej Rady Pokoju dotarł i porwał do działania nawet te kręgi ludzi, którzy dotychczas nie brali czynnego udziału w walce o pokój, w ruchu obrońców pokoju. Świadectwem tego jest przebieg i zakres akcji przygotowawczej do Kongresu na świecie, której podjęciem narody odpowiedziały na Apel Światowej Rady Pokoju. Dziś — na parę tygodni przed dniem otwarcia Kongresu — akcja ta weszła w okres największego natężenia, w okres decydujący. We wszystkich niemal krajach świata odbywają się kongresy obrońców pokoju, trwają wybory delegatów na Kongres Wiedeński, zebrania, dyskusje, imprezy.

W czym tkwi źródło tego niezwykle szerokiego poparcia, jakiego wszystkie narody na kuli ziemskiej udzieliły Kongresowi Narodów w Obronie Pokoju? Co spowodowało tak znaczny wzrost i rozszerzenie się frontu bojowników o pokój na całym świecie?

Odpowiedź na to pytanie zawiera w sobie coraz pełniejsze i szersze zrozumienie przez narody obecnej sytuacji międzynarodowej, którą jasno oświetlają nam nauki XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Omawiając cechy charakterystyczne obecnej sytuacji miedzynarodowej **tow. Malenkow** powiedział na XIX Zjeździe:

„Główne mocarstwo agresywne — Stany Zjednoczone — popędza usilnie ku wojnie inne kraje kapitalistyczne, przede wszystkim te, które należą do bloku północno - atlantyckiego, jak również kraje pokonane w drugiej wojnie światowej — Niemcy zachodnie, Włochy, Japonię. Wodzireje amerykańscy, dyktując swą wolę, określają dla wszystkich uczestników bloku cele wojny, jej kierunek, siły, które mają wziąć w niej udział oraz decydują o innych sprawach związanych z przygotowaniem wojny".

Podporządkowane całkowicie imperializmowi amerykańskiemu koła rządzące Francji, Włoch, Anglii, Niemiec zachodnich, Japonii i innych krajów kapitalistycznych **zaprzedają interesy narodowe swoich własnych krajów, wyrzekły się samodzielnej, narodowej polityki zagranicznej.** Aby móc tę antynarodową politykę prowadzić, wbrew swoim narodom, wobec ich wzrastającego oporu — **burżuazja sięga do najokrutniejszych metod walki przeciwko bojownikom o pokój i postęp w swoich krajach — do faszyzmu.** Jakże wymownym tego dowodem są prześladowania najlepszych synów narodu francuskiego przez dolarowy rząd Pinaya, jakże dobitnie potwierdza to terror stosowany przez reżim Adenauera wobec zachodnio-niemieckich obrońców pokoju, czy salwy faszystowskiej policji japońskiej kierowane w piersi uczestników demonstracji pokojowych.

Przemawiając na XIX Zjeździe KPZR **towarzysz STALIN** stwierdził, iż **sztandar swobód burżuazyjno - demokratycznych, sztandar niepodległości narodowej — burżuazja wyrzuciła za burtę.**

Gospodarka krajów kapitalistycznych, wprzęgniętych w kurs agresywnej polityki imperializmu amerykańskiego, znalazła się w ślepym zaułku. Duszą ją i trawią sprzeczności, pogłębiane przez wzmożone przygotowania wojenne. **„Taka sytuacja** — mówił w referacie sprawozdawczym na XIX Zjeździe KPZR tow. Malenkow — **powstaje wskutek tego, że ekonomika ta rozwija się nie w interesie społeczeństwa, ale w celu zapewnienia kapitalistom maksymalnych zysków w drodze eksploatacji, ruiny i pauperyzacji przeważającej części ludności danego kraju, w drodze ujarzmienia i systematycznego ograbiania narodów innych krajów, zwłaszcza krajów zacofanych, wreszcie w drodze wojen i militaryzacji gospodarki narodowej".**

Taka jest sytuacja, w której podżegacze wojenni nasilają i wzmagają przygotowania do rozpętania pożogi wojennej. I sytuację tę coraz lepiej i coraz wyraźniej widzą narody, które na swoich barkach dźwigać muszą wszystkie ciężary wynikające ze wzmożonych przygotowań wojennych imperialistów. **Coraz więcej ludzi otwiera oczy i zaczyna rozumieć, że od ich czynnego udziału w ruchu obrońców pokoju zależy uratowanie świata przed grożącą mu wojną, zależy uratowanie niepodległości i suwerenności narodowej, wyprzedawanej za dolary przez burżuazję, zależy uratowanie swobód, podeptanych przez burżuazję.**

Polityka imperializmu zmierza do podziału świata, pragnie — wykorzystując różnicę w poglądach politycznych, wierzeniach religijnych, kolorze skóry, światopoglądzie — rozbić rosnące wśród wszystkich ludzi dobrej woli dążenie do pokoju.

Linia podziału przez świat biegnie jednak inaczej niż tego pragnęliby imperialiści. Dzieli ona nie narody, które pragną pokoju, lecz **coraz wyraźniej oddziela imperialistycznych podżegaczy wojennych od narodów.** I nasza strona barykady, nasz front — front obrońców pokoju rośnie z każdym dniem.

I tak, jak z niezmierną dokładnością i jasnością XIX **Zjazd KPZR zanalizował sytuację w obozie imperializmu i wojny i określił kierunek jej rozwoju** — tak również nauki XIX Zjazdu oświetliły drogę rozwoju i perspektywy bastionu obozu pokoju — Związku Radzieckiego i skupionych wokół niego krajów ludowo-demokratycznych. Linię tego rozwoju scharakteryzował **tow. Malenkow**, mówiąc, że jest to **„linia nieprzerwanego wzrostu pokojowej ekonomiki Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, ekonomiki, która nie zna kryzysów i rozwija się w celu zapewnienia maksymalnego zaspokojenia materialnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa".**

Na tle tych dwóch kierunków rozwoju, z naukową ścisłością określonych przez XIX Zjazd KPZR i towarzysza Stalina, każdy miniony rok, miesiąc, dzień — **coraz bardziej demaskował podżegaczy wojennych i ich plany, coraz wyraźniej pozwalał narodom widzieć pokojowy charakter polityki Związku Radzieckiego, coraz większą ilość ludzi na świecie skupiał w szeregach czynnych bojowników o pokój, rozumiejących przeciwko komu i o co walczą.**

Stosunek poszczególnych mocarstw i państw do najważniejszych zagadnień międzynarodowych, a więc — **do sprawy Niemiec i Japonii, do sprawy zawarcia pokoju w Korei** — jest dla narodów kamieniem probierczym. I dlatego narody widzą wyraźnie, że imperialiści amerykańscy, angielscy i francuscy oraz ich sprzymierzeńcy czynią wszystko, aby nie dopuścić do powstania zjednoczonych, demokratycznych i pokojowych Niemiec, aby nie dopuścić do tego, by Japonia stała się państwem demokratycznym i pokojowym, które by nigdy nie zagrażało pokojowi na Dalekim Wschodzie, aby nie dopuścić do zakończenia krwawej wojny przeciwko narodowi koreańskiemu. I odwrotnie — narody świata przekonały się, że jedynie Związek Radziecki, Chiny Ludowe i państwa ludowo - demokratyczne w Europie prowadzą konsekwentnie pokojową politykę, są rzecznikami jak najszerszej pokojowej współpracy między narodami, nieugięcie stoją na stanowisku, że pokojowe współistnienie dwóch systemów jest możliwe. To znajduje potwierdzenie w całokształcie polityki zagranicznej tych państw.

Słowa towarzysza Stalina wypowiedziane na XIX Zjeździe KPZR o tym, że interesy Związku Radzieckiego są w ogóle nieodłączne od sprawy pokoju, znajdują jak najpełniejsze poparcie zarówno w całej historii Związku Radzieckiego, jak i w obecnej polityce i stanowisku ZSRR wobec najważniejszych zagadnień międzynarodowych. Tę głęboką prawdę o nierozłączności interesów ZSRR od sprawy pokoju, o całkowitej zbieżności między interesami ZSRR i interesami pokój miłujących narodów — coraz pełniej rozumieją wszyscy ludzie dobrej woli na świecie, wszyscy patrioci, którym droga jest niepodległość i suwerenność swoich krajów.

Front obrońców pokoju, który w ciągu ostatnich lat znacznie rozszerzył się i wzmocnił — również i w naszym kraju okrzepł i nabrał nowych sił. **Również i naród polski idzie do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju z wielkimi sukcesami, z dużym dorobkiem w walce o utrzymanie pokoju na świecie.**

Dorobkiem tym są zwycięstwa, jakie odnosimy na froncie budownictwa socjalistycznego, na froncie walki o to, by kraj nasz był bogaty i potężny, na froncie walki o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych, obowiązkowych dostaw wsi, lepszej i rzetelniejszej nauki. Bowiem siła naszego kraju stanowi w bardzo poważnym stopniu o sile obozu pokoju, której boją się podżegacze wojenni, w której miłujące pokój narody świata widzą swoją nadzieję, czerpią z niej ufność i zapał do walki.

Wielkim świadectwem naszych zwycięstw w walce o pokój — było jednomyślne oddanie głosów w wyborach na kandydatów Frontu Narodowego, będącego **„jednością działania wszystkich, którzy chcą utrwalenia pokoju i niepodległości Ojczyzny".**

Dziś w naszym kraju, podobnie jak we wszystkich krajach świata — trwają intensywne przygotowania do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. W przygotowaniach tych aktywnie uczestniczy młodzież polska, która podjęła wezwanie Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej o zorganizowanie Wielkiej Sztafety Pokoju. Już dziś ruszyła i idzie przez kraj sztafeta młodych polskich obrońców pokoju i niesie do granicy przyjaźni na Odrze i Nysie meldunki młodzieży o jej walce o pokój.

Niezwykle ważnym elementem przygotowań narodu polskiego do Kongresu Narodów jest postanowienie Prezydium PKOP o **zwołaniu na dzień 30 listopada br. II Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju.** Kongres ten jeszcze bardziej skupi wszystkich patriotów polskich pod sztandarami walki o umocnienie pokoju, o przyjaźń między narodami.

W wielkim, rosnącym i potężniejącym ogólnoświatowym froncie bojowników o pokój idziemy do Wielkiego Kongresu pewni nowych zwycięstw w walce o szlachetny i sprawiedliwy cel — w walce o trwały pokój, przeciwko podpalaczom świata.

S. KOZŁOWSKI

Z prasy:

W Grecji odbyły się wybory do parlamentu. Większość w nowym parlamencie zdobyła partia „Zjednoczenie greckie". Misję tworzenia nowego rządu powierzono przywódcy tej partii marszałkowi Papagosowi, b. naczelnemu dowódcy armii greckiej, zaufanemu amerykańskiego ambasadora w Grecji Peurifoy'a.

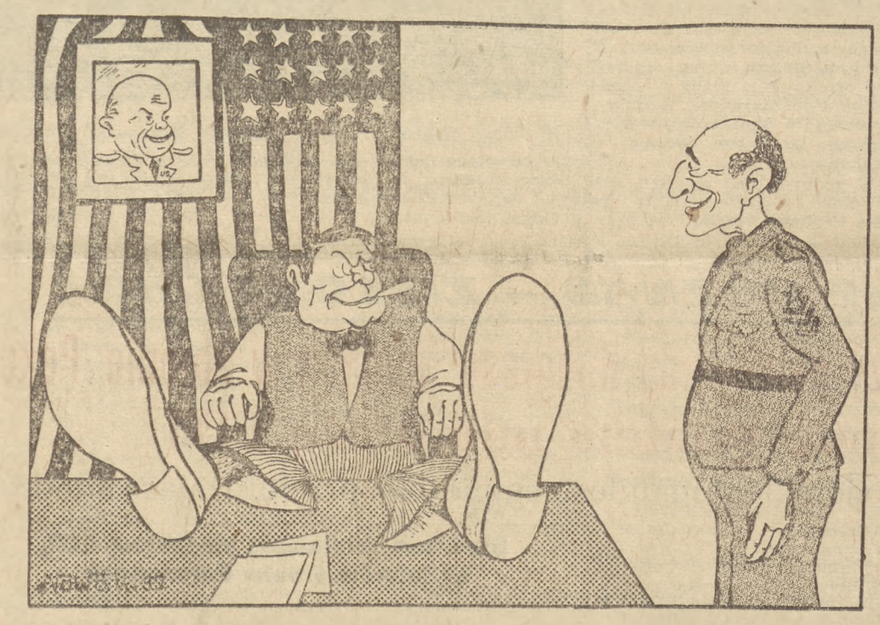

Papagos do ambasadora USA w Atenach: — DZIĘKUJĘ ZA WYBÓR...

Wygramy walkę z czasem i niepogodą DOPROWADZIMY WYKOPKI DO KOŃCA!

Na polach naszego kraju trwa zawzięta walka o jak najśpieszniejsze dokończenie prac wykopkowych, o uratowanie przed nadciągającą zimą tysięcy ton buraków cukrowych i ziemniaków, które pozostały jeszcze w ziemi.

W trudnych, ciężkich warunkach walczą załogi PGR-ów i spółdzielń produkcyjnych oraz pomagające im brygady robotnicze i młodzieżowe o zwycięstwo nad pogodą i czasem. Trwające w zachodnich i północnych województwach niemal od samych żniw deszcze, opóźniły znacznie normalny tok robót, zmieniły niejednokrotnie pola buraczane w grzęzawiska, na które nie mogą wejść maszyny. Chwytające, zdradliwe przymrozki przejmują chłodem pracujących nieraz w wodzie i błocie robotników i robotnice.

W tych warunkach, niezwykle ciężkich i wymagających dużej ofiarności, załogi PGR-ów i brygady pracą swoją dają odpowiedź na pytanie:

Czy pozwolimy, by zmarnowały się w ziemi tysiące ton cukru i ziemniaków — czy też na przekór trudnościom, na przekór pogodzie i nadciągającej zimie uratujemy cukier dla kraju, dla ludzi pracy w mieście i na wsi, dla ich rodzin.

Po to, aby odpowiedź ta wypadła tak jak tego wymaga dobro społeczne, dobro każdego z nas, **potrzebny jest mądry i stanowczy wysiłek ze strony kierowników gospodarstw, aktywu społecznego — w tej liczbie aktywu ZMP. Potrzebna jest pełna mobilizacja wszystkich sił w PGR-ach i wsiach do pomocy w sprzęcie okopowych. Potrzebny jest zapał i ofiarność wszystkich, którzy biorą udział w sprzęcie.**

Nasza organizacja — organizacja odważnych ludzi, gorąco kochających swoją ojczyznę młodych patriotów, wzywa na ten zagrożony odcinek najlepszą młodzież. Tak, jak przy pionierskim zaciągu do przemysłu węglowego i metalowego — tak i tu sprawa ofiarnej, wydajnej pracy — jest sprawą honoru, ambicji i patriotyzmu każdego zetempowca, każdego młodego człowieka, powołanego do pracy przy wykopkach.

Pierwsze meldunki świadczą, że i na tym kolejnym, trudnym odcinku młodzież godnie odpowiada na wezwanie swojej organizacji.

Z **Żagania** po przeprowadzonych przez aktyw powiatowy ZP ZMP masówkach, wyjechało na pola półtora tysiąca młodzieży. Chłopcy i dziewczęta z gminy **Słońsk** powiatu **Sulęcin** zamiast **300** roboczogodzin przepracowali 400. W podziw wprawiły swoją brygadę dwie zetempówki z PGR-u Szczepanów w powiecie Świdnica — **Maria Lis i Helena Bartocha**, które mimo deszczu, rozmokłego gruntu, **wykopują dziennie 2,5 tony buraków, podczas gdy norma na jednego pracownika wynosi tonę.**

Te i liczne inne przykłady stanowią jeszcze jeden przekonywujący dowód olbrzymiej ofiarności i zapału, jakie cechują naszą młodzież.

Wiara w tę ofiarność i zapał młodzieży cechować musi każdego aktywistę zetempowskiego, któremu organizacja powierza zadanie mobilizowania młodzieży i kierowania jej pracą w sprawnym ukończeniu prac wykopkowych.

Zdaje się brakować tej wiary towarzyszom z **Komendy Powiatowej SP w Legnicy.** Założyli oni z góry że „nic się nie da zrobić", że „młodzież i tak nie pójdzie" — i zamiast pójść do tej młodzieży, wyjaśnić jej jak wielkie i odpowiedzialne zadanie przed nią stoi, zamiast swoim przykładem porwać ją do wytężonej, odpowiedzialnej bardzo pracy — pracownicy Komendy Powiatowej woleli postąpić jak prawdziwi biurokraci. Podczas gdy każda godzina, każdy dzień jest drogi — Komenda Powiatowa SP w Legnicy organizuje naradę aktywu powiatowego. I to w jakim celu? W tym celu, aby przewodniczący Zarządów Gminnych ZMP i Komend Gminnych SP powiedzieli, czy mogą dać ludzi — czy nie mogą — jako że Komenda Powiatowa SP chce się jeszcze w swoim oportunistycznym stanowisku utwierdzić.

Rzecz jasna, takie podejście do sprawy świadczy o poważnym oderwaniu się od młodzieży pracowników Komendy Powiatowej SP i beztroskim, niepoważnym stosunku do nader ważnego zadania, jakim jest jak najśpieszniejsze ukończenie prac wykopkowych. Przypuszczać należy, że Komenda Wojewódzka SP we Wrocławiu, zajmie właściwe stanowisko wobec biurokratów i oportunistów z Komendy Powiatowej SP w Legnicy.

Jakże inaczej podszedł do tej samej sprawy aktyw powiatowy ZMP i SP w **Tczewie.** Najlepsi aktywiści etatowi i niecetatowi dotarli tego samego dnia do wszystkich gmin w powiecie. Występując na wiecach poświęconych sprawie zorganizowania sztafet z okazji Kongresu Pokoju, własnym przykładem, gorącymi słowami **potrafili zmobilizować ponad 600 młodzieży, która w najbliższe dwa dni wyjedzie, by mimo trudnych warunków spełnić z honorem swój zetempowski i obywatelski obowiązek.**

Szczególną uwagą w chwili obecnej otoczyć muszą towarzysze z Zarządów Powiatowych i Zespołowych ZMP istniejące w PGR organizacje zetempowskie. Od młodych robotników - zetempowców organizacja nasza żąda w tej chwili nie tylko ich własnej ofiarnej pracy. **Trzeba, żeby zetempowcy obok członków Partii byli tymi, którzy mobilizować będą do pracy całą załogę swojego PGR-u, wszystkich ludzi zdolnych do wzięcia udziału w zwycięskim zakończeniu kampanii wykopkowej.**

Przykład naszych towarzyszy z PGR-u w **Witkowie** w woj. wrocławskim, którzy pomogli dyrekcji w mobilizacji wszystkich zdolnych do pracy ludzi, osobista postawa dzielnych członkiń naszej organizacji jak **Janka Boczeń, Zofia Sancowa**, czy też wspomniane już **Marysia Lis i Helena Bartocha**, które wykonują swoje plany wysoko ponad normę — dowodzi jak wiele dokonać w tej mierze może dzielna młodzież zetempowska.

Ich pracę, ich wspaniałą postawę stawiać trzeba całej młodzieży za wzór, za przykład. Z całych sił piętnować tchórzostwo i dezercję „malowanych zetempowców" — takich jak Sobczyk z PGR Ludwikowo, który w okresie niezwykle napiętej pracy w polu mimo poleceń kierownika nie wyszedł w ogóle do pracy. Przeciwko nim skierować się musi opinia całej młodzieży, wszystkich robotników — przede wszystkim zaś towarzyszy z organizacji zetempowskiej.

We wspomnianym już **PGR Ludwikowo** kierownik ob. **Czujkowski** zabiega o pomoc w zakładach pracy i szkołach — tymczasem członkowie rodzin stałych pracowników tego PGR-u nie wychodzą do pracy, mimo że ich udział znacznie by akcję wykopkową przyspieszył. **W obecnej chwili, kiedy droga jest każda godzina, zetempowcy powinni dołożyć wszystkich sił, by nie dopuścić do podobnych wypadków, jak w Ludwikowie — by wszyscy zdolni do pracy ludzie, mieszkający na terenie PGR-ów wzięli udział w tej wymagającej jak największego nakładu sił — pracy.**

Trwa walka z czasem, złą pogodą, błotem. Od nas, — młodzieży w dużej mierze zależy, by tę walkę wygrać.

(J.wis.)

Wobec opóźnionych z powodu złych warunków atmosferycznych wykopków — wiele żeńskich brygad SP ochotniczo przedłuża swój turnus, by do końca doprowadzić prace nad wykopaniem buraków i ziemniaków. Na zdjęciu: junaczki żeńskiej brygady SP przy wykopkach buraków cukrowych w PGR Leszno, woj. warszawskie. Foto CAF

W odpowiedzi uczniom kl. XI z Izbicy Kujawskiej

CZY KOMUNIZM MOŻE BYĆ ZBUDOWANY

Pewnego razu na jednej z lekcji historii w naszej klasie XI wywiązała się dyskusja na temat: czy w Związku Radzieckim powstanie komunizm i czy ta forma ustroju utrzyma się w Związku Radzieckim jako w jedynym tylko państwie na świecie.

Jedni koledzy wypowiadali się, że komunizm w Związku Radzieckim powstać nie może, gdyż będą istniały jeszcze państwa imperialistyczne, których interwencja nie dopuści do tego, aby taki ustrój panował. Motywowali oni swoje wypowiedzi tym, że w komunizmie nie ma pieniędzy, nie ma granic państwowych, strzeżonych przez wojsko, nie ma sił zbrojnych, więc gdyby w podobnych czasach do dzisiejszych powstał komunizm, to się nie utrzyma, bo np. Ameryka mogłaby napaść na Związek Radziecki, a Związek Radziecki nie mając się czym bronić musiałby ulec i stać się narodem zależnym od Ameryki.

Inni znowu mówili, że komunizm w jednym państwie może istnieć, a tymbardziej w Związku Radzieckim, który jest państwem samowystarczalnym. Na razie żadnej konkretnej odpowiedzi na to zagadnienie nie mamy, a chcielibyśmy jak najwcześniej ten problem rozgryźć i wiedzieć jak właściwie jest. Dlatego zwracam się do Ciebie, Redakcjo, z prośbą o wyjaśnienie.

Daję więc takie pytanie: która wypowiedź jest słuszna i o ile? O ile żadna z nich nie jest słuszna to dlaczego? Proszę bardzo nie odsyłać mnie do żadnych książek, lecz odpowiedzieć mi na powyższe pytanie.

Proszę bardzo Redakcję o jak najszybszą odpowiedź, bo naprawdę wciąż chodzimy z tym zagadnieniem na ustach, tocząc dyskusje, które najczęściej przekształcają się w sprzeczki i kłótnie.

IZYDOR TROCHA
Izbica Kuj.
pow. Koło (woj. poznańskie)
Internat

Towarzyszu Trocha!

Z Waszego listu wynika, że dla kolegów z Waszej klasy niejasne są trzy zagadnienia, które wprawdzie łączą się ze sobą, ale których nie można jednak utożsamiać. Zagadnienia te można by sformułować tak:

1. *Czy możliwe jest w ogóle zbudowanie komunizmu w Związku Radzieckim?*
2. *Czy może się utrzymać komunizm w Związku Radzieckim jako jedynym kraju przy jednoczesnym istnieniu państw kapitalistycznych ze Stanami Zjednoczonymi na czele, wrogo nastawionymi do nowego komunistycznego ustroju?*
3. *Czy w komunizmie pozostanie państwo ze swoimi granicami strzeżonymi przez wojsko, czy będą siły zbrojne, organa bezpieczeństwa, pieniądze itp.?*

Spróbujemy odpowiedzieć kolejno na te pytania.

1 Jeśli idzie o pierwsze pytanie, to **mieli rację koledzy, którzy twierdzili, że w Związku Radzieckim można zbudować komunizm.**

Związek Radziecki siłami własnego kraju zbudował już socjalizm i wkroczył na drogę budownictwa komunizmu.

Budowanie komunizmu, które dąży **do coraz pełniejszego zaspokojenia stale rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych całego społeczeństwa**, jest sprawą trudną i wymagającą wielkiego wysiłku całego społeczeństwa. Do tego **potrzebna jest wielka obfitość wszelkich dóbr materialnych i kulturalnych. Aby taką obfitość dóbr osiągnąć, Związek Radziecki stale rozwija i zwiększa swoją produkcję przemysłową i rolniczą poprzez stały wzrost wydajności pracy, osiągany dzięki zastosowaniu nowej techniki i coraz lepszych metod pracy.**

Budowa wielkich elektrowni wodnych, kanałów nawadniających pustynie, tworzenie pasów leśnych, chroniących zasiewy przed suchymi wiatrami i lotnymi piaskami, osuszanie błot, zastosowanie energii atomowej do pokojowego budownictwa — **to wszystko zmierza do urzeczywistnienia wielkiej idei komunizmu w Związku Radzieckim.**

Dźwignią tego budownictwa jest socjalistyczne współzawodnictwo pracy, które nie tylko przyczynia się do wzrostu produkcji, ale również wychowuje nowego człowieka dla społeczeństwa komunistycznego. W komunizmie praca stanie się dla człowieka pierwszą potrzebą życiową. Taki właśnie człowiek będzie w ustroju komunistycznym pracował dla społeczeństwa według swoich zdolności i będzie otrzymywał od niego według swoich potrzeb.

Umiłowany wódz narodów radzieckich i mas pracujących całego świata, towarzysz **STALIN** w swojej genialnej pracy pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" uczy, że **aby przygotować rzeczywiste przejście do komunizmu trzeba spełnić następujące podstawowe warunki:**

„Trzeba po pierwsze, trwale zapewnić... nieprzerwany wzrost całej produkcji społecznej z przewagą wzrostu produkcji środków produkcji...

Trzeba po drugie, w drodze stopniowych przejść realizowanych z korzyścią dla kołchozów, a więc i dla całego społeczeństwa, podnieść własność kołchozową do poziomu własności ogólnonarodowej, cyrkulację towarów zastąpić, również w drodze stopniowych przejść, systemem wymiany produktów, ażeby władza centralna czy jakiś inny ośrodek społeczno-ekonomiczny mógł ogarnąć całokształt wytworów produkcji społecznej w interesie społeczeństwa...

Trzeba po trzecie, osiągnąć taki poziom kulturalny społeczeństwa, który zapewniłby wszystkim członkom społeczeństwa wszechstronny rozwój ich zdolności fizycznych i umysłowych, ażeby członkowie społeczeństwa mieli możność uzyskania takiego wykształcenia, które mogłoby uczynić z nich aktywnych działaczy rozwoju społecznego, ażeby mieli oni możność swobodnego wyboru zawodu, a nie byli przykuci na całe życie, wskutek istniejącego podziału pracy, do jakiegoś jednego zawodu..."

A dalej towarzysz Stalin wskazuje co jest potrzebne, żeby osiągnąć tak wysoki poziom kulturalny i materialny społeczeństwa:

„W tym celu trzeba przede wszystkim skrócić dzień roboczy przynajmniej do 6, a potem nawet do 5 godzin. Jest to niezbędne po to, by członkowie społeczeństwa uzyskali dość wolnego czasu na zdobycie wszechstronnego wykształcenia. Trzeba dalej w tym celu wprowadzić powszechny obowiązek nauczania politechnicznego, co niezbędne jest po to, by członkowie społeczeństwa mieli możność swobodnego wyboru zawodu. Trzeba dalej w tym celu radykalnie polepszyć warunki mieszkaniowe i podnieść realne płace robotników i urzędników co najmniej dwukrotnie, jeśli nie więcej, zarówno w drodze bezpośredniego podnoszenia płac pieniężnych, jak i w szczególności w drodze dalszego systematycznego obniżania cen artykułów masowego spożycia".

„Dopiero po spełnieniu tych wszystkich warunków wstępnych łącznie — uczy towarzysz STALIN — *można będzie spodziewać się, że praca zostanie przekształcona w oczach społeczeństwa z ciężaru „w pierwszą potrzebę życiową" (Marks), że „praca przestanie być ciężarem, a stanie się przyjemnością" (Engels), że własność społeczna traktowana będzie przez wszystkich członków społeczeństwa jako niewzruszona i nietykalna podstawa jego istnienia.*

Dopiero po spełnieniu tych wszystkich warunków wstępnych łącznie, można będzie przejść od formuły socjalistycznej — „od każdego według zdolności, każdemu według pracy" do formuły komunistycznej „od każdego według jego zdolności, każdemu według potrzeb".

Urzeczywistnienie wskazanych przez towarzysza **STALINA** warunków przejścia do komunizmu **jest możliwe w Związku Radzieckim.**

Przebogate doświadczenia i osiągnięcia Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i władzy radzieckiej, mądre kierownictwo i wskazania genialnego wodza narodów radzieckich — **STALINA, ogromny zapał i nieugięta wola ludzi radzieckich** oraz niezmierzone bogactwa naturalne Kraju Rad umożliwiają całkowite spełnienie tych warunków — tym bardziej, że ZSRR nie jest sam; jak powiedział towarzysz **STALIN** na XIX Zjeździe KPZR: *„...Obecnie, gdy na obszarze od Chin i Korei do Czechosłowacji i Węgier pojawiły się nowe „szturmowe brygady" w postaci krajów ludowo-demokratycznych — obecnie naszej partii łatwiej jest walczyć, a i praca poszła raźniej".*

2 Prawdą jest, że wielcy kapitaliści i bankierzy Stanów Zjednoczonych oraz ich sługusi od wielu lat marzą o tym, ażeby powstrzymać wspaniały rozkwit dobrobytu i kultury w Związku Radzieckim, aby drogą wojny osiągnąć panowanie imperializmu amerykańskiego nad całym światem.

W tym celu knują oni również obecnie zbrodnicze plany wywołania nowej wojny światowej przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Chinom Ludowym, Polsce i innym pokój miłującym krajom.

W tym celu rozpoczęli w 1950 r. bandycką, haniebną wojnę przeciwko bohaterskiemu narodowi koreańskiemu, mordując w barbarzyński sposób kobiety, dzieci i dążą do jej rozszerzenia na inne kraje.

Ale siły obozu imperialistycznego stale słabną, podczas gdy siły obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele stale rosną.

Wojenna polityka kapitalistycznych rządów powoduje stały wzrost podatków i różnych ciężarów przerzucanych na masy pracujące oraz stały spadek zarobków i stopy życiowej ludzi pracy. Ta zdradziecka antynarodowa polityka wywołuje czynny opór mas ludowych co pogłębia sprzeczności wewnątrz każdego z tych państw i osłabia cały system kapitalistyczny.

Imperialistyczny obóz wojny targany jest wewnętrznymi sprzecznościami między imperializmem Stanów Zjednoczonych a pozostałymi państwami kapitalistycznymi. Sprzeczności te przybierają czasami postać jawnej walki między monopolami Stanów Zjednoczonych i innych krajów **kapitalistycznych o źródła ropy naftowej,** kauczuku, różnych metali, miedzi, wełny i o rynki zbytu dla swoich towarów.

Rośnie również opór narodów, żyjących pod uciskiem okupacji amerykańskiej, np. w Niemczech zachodnich, w Japonii i innych krajach, zależnych od dyktatorów z Waszyngtonu.

Rozwija się i wzmacnia walka narodowo-wyzwoleńcza narodów kolonialnych.

W wyniku tych sprzeczności i konfliktów wewnętrznych trzeszczą wszystkie agresywne „bloki" i „wspólnoty" klecone przez amerykańskich imperialistów, którzy wprawdzie mają duże apetyty — podobnie jak ich poprzednik Hitler — ale ręce za krótkie.

Na straży Związku Radzieckiego stoi ogromna potęga gospodarcza i wojskowa samego Związku Rad, który jest najpotężniejszym mocarstwem na świecie. Stoi siła moralno-politycznej jedności narodów radzieckich, które już niejednokrotnie obroniły swoją robotniczo-chłopską ojczyznę.

Wokół miłującego pokój potężnego Związku Radzieckiego skupiły się inne miłujące pokój państwa, w których za przykładem ZSRR władzę ujął lud pracujący: 500-milionowe Chiny, Polska, Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Bułgaria, Albania, Niemiecka Republika Demokratyczna, Mongolska Republika Ludowa i bohatersko walczące z agresją amerykańskich, angielskich i francuskich imperialistów Ludowo-Demokratyczne Republiki Korei i Vietnamu.

Wszystkie te państwa stanowią potężny obóz pokoju. **Te siły pokoju stale rosną** — jak rośnie i wzmacnia się świadomość i aktywność mas w walce o pokój, jak zespalają się szeregi bojowników o pokój na świecie.

W wyniku działania tych wszystkich czynników stale rośnie przewaga obozu pokoju nad obozem wojny imperialistycznej. Jednocześnie **pogłębiają się przeciwieństwa między państwami kapitalistycznymi, które osłabiają obóz wojny.** Towarzysz **STALIN** w swojej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" omawiając zagadnienie nieuchronności wojen między krajami kapitalistycznymi powiedział: *„Mówi się, że sprzeczności*

Trybuna koła ZMP

Literatura radziecka pomaga racjonalizatorom

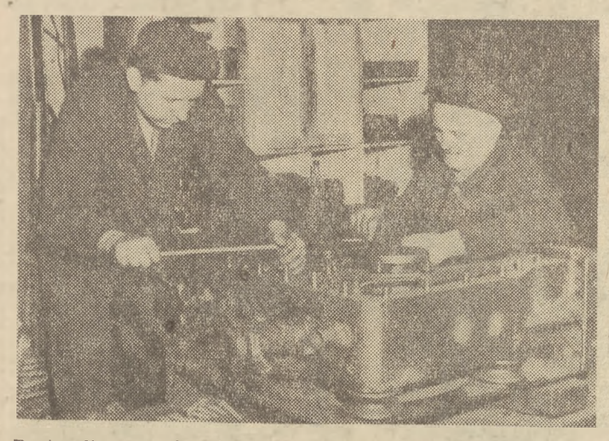

Racjonalizator z kopalni im. Thoreza — Karol Smyczek wraz ze swym pomocnikiem Teodorem Kajzerem otrzymał do opracowania projekt mający na celu usprawnienie pracy wrębówki, w której często psuła się winda. Trudne to zadanie zostało pomyślnie rozwiązane dzięki szerokiemu korzystaniu przez Smyczka z bogatej radzieckiej literatury fachowej. Na zdjęciu: Karol Smyczek i Teodor Kajzer przy naprawie wrębówki.

Tam gdzie nie pracuje organizacja zetempowska — rej wodzą chuligani i awanturnicy

Chuligan Gendek dokonał kradzieży z włamaniem do świetlicy hotelu robotniczego przy ul. Wawelskiej.

Złodzieje, chuligani: Noga, Ottenbrajt, Wichrowski i Chałupka zostali karnie zwolnieni z pracy.

Pijaka i chuligana Frydrycha wyrzucają kolejno wszyscy kierownicy budowy, bo upija się i robi awantury, a potem śpi na placu.

Chuligan Klimek czeka na sprawę sądową za awanturę w pociągu.

Wszyscy ci awanturnicy — to młodzi ludzie poniżej 25 lat, zatrudnieni w jednostkach podległych naszej instytucji. Do Rady Zakładowej przy Zarządzie Budowlano-Montażowym nr 1 Zjednoczenia Robót Inżynierskich Bud. Miejskiego dość często przychodzą zawiadomienia, że ten, czy ów młody pracownik robił w stanie nietrzeźwym awantury na ulicy.

Do pracy w budownictwie przychodzą corocznie tysiące młodzieży wiejskiej. Najczęściej są to ludzie nieuświadomieni politycznie, ludzie nie posiadający nie tylko mocnego, ale często żadnego kośćca ideologicznego.

Młodzi chłopcy dostają się w środowisko różnych Frydrychów, Nogów czy Gendków.

Wróg podsuwa wódkę, podszeptuje sposoby łatwego „zarobku" — kradzieży mienia społecznego.

I jeśli mu się to czasem udaje — to trzeba powiedzieć iż winę za to ponosi kierownik i wychowawca młodzieży — organizacja zetempowska, która nie opiekuje się młodzieżą, nie prowadzi w Zarządzie Budowlano-Montażowym nr 1 i w podległych mu jednostkach pracy wychowawczej.

Ale przecież kiedyś istniało koło ZMP przy Biurze Zarządu, istnieje zresztą do dziś 11-osobowe koło w podległych zarządowi warsztatach. Koło ZMP w biurze Zarządu rozpadło się jednak po reorganizacji przedsiębiorstw, która odbyła się w połowie 1951 roku.

W lutym br. zwróciłem się do Podstawowej Organizacji Partyjnej przy Zarządzie z prośbą o pomoc. Przybyły na interwencję Podst. Org. Part. instruktor Zarz. Dzieln. ZMP Śródmieście Centralne oświadczył, że najpierw trzeba zebrać wszystkie dokumenty weryfikujące byłych członków ZMP, a dopiero potem utworzyć koło. Z tym były duże trudności więc Podst. Org. Part. interweniowała znowu w ZD nawet dwukrotnie. Mimo tych interwencji organizacji ZMP jak nie było u nas, tak nie ma.

Według opowiadania tow. Sierczyńskiego, który się tą sprawą zajmował, w ZD ZMP Warszawa-Śródmieście było rzeczą co najmniej trudną usłyszeć coś konkretnego.

Towarzysza Sierczyńskiego odsyłano z pokoju do pokoju, od biurka do biurka — jakoś nie mógł znaleźć się nikt „kompetentny".

Następnym razem znowu nikt z ZD nie miał czasu zająć się nami, bo była jakaś bardzo ważna konferencja...

Może wreszcie znajdzie się ktoś „kompetentny" w Zarządzie Dzielnicowym ZMP Warszawa-Śródmieście Centralne i zainteresuje się losem naszej organizacji ZMP?

Może wreszcie naprawdę powstanie w naszej instytucji i w podległych mu jednostkach organizacja zetempowska. Sprawa jest pilna, towarzysze z ZD ZMP Śródmieście, tu chodzi o ludzi.

Korespondent
K. NAUMIENKO
Warszawa

ROZRYWKI UMYSŁOWE

Zadanie szachowe

Rozpoczynając od lewego górnego narożnika z literą M i posuwając się ruchem króla szachowego obejść wszystkie pola figury i odczytać aktualne rozwiązanie.

Rozwiązania należy nadsyłać w terminie 10-dniowym od daty ukazania się numeru pod adresem redakcji z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe". Wśród Czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną **nagrody książkowe.**

Dlaczego ZMP-owiec Leon Alończyk z koła przy W-I-P w Pafawagu nie chce należeć do ZMP?

„Trybuna koła ZMP" jest stałą pozycją w „Sztandarze Młodych". „Trybuna koła ZMP" prowadzi dyskusję nad polepszaniem pracy kół ZMP oraz omawia i rozpowszechnia doświadczenia kół ZMP w mieście i na wsi.

W „Trybunie koła ZMP" ukazały się już artykuły „Zetempowcy gromady Futoma zerwali z bezczynnością" oraz „Kto jest winien, że koło ZMP nie pracuje?" („Sztandar Młodych" Nr Nr 273 (791) i 279 (797) z listopada b. r.).

Artykuł, który zamieszczamy dzisiaj omawia konieczność systematycznego stosowania w pracy kół ZMP zasady: każdemu członkowi ZMP bojowe zadanie do wykonania. Wskazuje on, że członkowie ZMP, nie otrzymujący zadań stają się bierni, odsuwają się od pracy w kole ZMP.

Prosimy wszystkich czytelników, aby nadsyłali do „Trybuny koła ZMP" swoje opinie, uwagi, uzupełnienia względnie zastrzeżenia co do słuszności zamieszczonego artykułu, gdyż nad każdym z tematów, poruszanych w „Trybunie" powinna się rozwijać wszechstronna dyskusja.

Zwracamy się do wszystkich czytelników — zetempowców, aktywistów, partyjnych i związkowych, nauczycieli i wychowawców oraz do młodzieży nie należącej do ZMP — o nadsyłanie do „Trybuny koła ZMP" wszelkich spostrzeżeń, uwag, doświadczeń, wątpliwości i pytań, dotyczących pracy kół ZMP.

Adres: „Sztandar Młodych", Warszawa, Al. I Armii WP Nr. 11 „Trybuna koła ZMP".

— Towarzysze! ZMP-owiec Leon Alończyk, powiedział, że nie będzie chodził na zebrania, że nie chce należeć do ZMP — padają nagle i niespodziewanie słowa Zyty Głowackiej, członka zarządu koła ZMP.

— Co robić? — zastanawiają się aktywiści. — Dlaczego Leon Alończyk nie chce chodzić na zebrania i należeć do ZMP?

Leon Alończyk ma 18 lat. Pracuje jako ślusarz. Wykonuje on około 250 proc. normy. W ub. miesiącu zarobił przeszło 2.000 złotych. We wrześniu 1951 r. na zebraniu ZMP-owskiego koła Leon Alończyk składał swój życiorys. Po kilku minutach został już przyjęty na członka ZMP-owskiej organizacji. Został członkiem ZMP. I co dalej?

— Dwa razy tylko byłem na zebraniu koła. Na jednym przewodniczący koła kłócił się z członkami. Na drugim też nie było nic ciekawego. Dlatego nie chodziłem więcej na zebrania, bo po co marnować czas? Nikt mi nie powiedział, co mam robić w kole! — tłumaczy się Leon, odrywając się na chwilę od swojej pracy.

Leon jeszcze do dzisiaj nie wie dokładnie jakie zadania i cele ma ZMP-owska organizacja. Z kim ona walczy, o co walczy, przeciw komu walczy. Jakie są prawa i obowiązki ZMP-owca. Nie ma też do dzisiaj ZMP-owskiej legitymacji.

Dopiero, kiedy porozmawiał z nim o tym wszystkim, członek zarządu koła Zmarzły, kiedy o swoim dawnym, złym życiu i jego — Leona dzisiejszym, nowym życiu mówił brygadzista **Siodło** — Alończyk długo myślał... A potem powiedział krótko: **dobrze, będę na zebrania chodził.**

Uczestniczyć w zebraniach koła ZMP-owskiego, to jednak jeszcze nie wszystko. **Uczestniczyć trzeba w pracy koła — to podstawowa sprawa.**

Każdy członek koła ZMP powinien stale otrzymywać konkretne zadanie do wykonania i wykonać je, jak zobowiązał się do tego, wstępując dobrowolnie w szeregi ZMP.

W kole ZMP przy W-I-P, liczącym **53 młodych dziewcząt i chłopców**, prawie większa część członków koła nie miała żadnych zadań do wykonania.

Jest to wina zarządu koła, którego z kolei nie nauczył należycie pracować zarząd zakładowy ZMP. A przykład, jak zwykle mówią, idzie z góry. Trzeba się więc w obecnej, nieudolnej, chaotycznej i bezplanowej pracy zarządu zakładowego ZMP w „Pafawagu" również dopatrywać poważnej przyczyny i źródła słabości pracy kół ZMP.

A czy są warunki, aby w kole ZMP przy W-I-P zmienić pracę na lepsze? Oczywiście warunki takie istnieją. Co trzeba więc robić dalej?

Niedawno na zebraniu koła przy W-I-P przyjmowano do ZMP młodą, 19-letnią wiertaczkę **Danutę Szpręgiel**, która wykonuje **średnio 150 proc. normy.** Zadano jej w czasie składania życiorysu pytanie, **co będzie robiła w ZMP".** Danuta odpowiedziała wówczas:

— Po to wstępuję do koła ZMP, aby wspólnie wykonywać zadania, aby lepiej szła praca, bo dotychczas nie widziałam żadnej pracy w naszym kole ZMP.

Ta młoda dziewczyna, nowa członkini ZMP, jest jeszcze niedość uświadomiona o roli i zadaniach ZMP. Ale rozumie jedno, że trzeba pracować, aby było lepiej. Że trzeba aktywnie pracować po to, aby w kole ZMP-owskim znaleźć i zadowolenie, i rozrywkę, i naukę.

I dlatego podstawową sprawą w tej chwili dla zarządu koła ZMP-owskiego jest przydzielić już w jak najkrótszym czasie każdemu członkowi zadanie do wykonania, a m. in. i Danucie Szpręgiel.

Dobra i chętna, dająca przykłady w pracy jest młodzież wydziału W-I-P, która nie szczędzi sił, aby wykonać swoje zobowiązania. To jest przecież wykonywanie zaszczytnych zadań ZMP-owskich. Ale są również i inne.

Jest ich wiele. Wymienić należy niektóre. **A więc sprawa szkolenia ZMP-owskiego, uruchomienie świetlicy i życia kulturalnego, wydanie gazetki ściennej, błyskawic, powołanie grup ZMP-owskich, kontrola ich pracy.**

Koło ZMP-owskie nie może np. obojętnie przechodzić obok spraw, trosk i wątpliwości, które nurtują młodego chłopca czy dziewczynę. Są tematy na zebrania, jak np. **dlaczego Leon Alończyk zarabia 2.000 zł, a Michał Fedorowicz 300 zł? Dlaczego Józef Kozak, spawacz i ZMP-owiec, od 1951 roku miał trzynaście spraw sądowych, za naruszanie dyscypliny pracy? Można i trzeba omówić na zebraniu koła sprawę Zofii Staszewskiej, która ma wiele trosk, a jednocześnie zaniedbuje się w pracy, bumeluje. Za co dostała nagany i upomnienia.**

Zadania znajdą się więc dla każdego, np. w przygotowaniu zebrania na te tematy, czy też w rozwoju i organizowaniu współzawodnictwa i przodownictwa wśród całej młodzieży. Taki wniosek bowiem niewątpliwie trzeba będzie z tych zebrań wyciągnąć.

W celu przydzielenia konkretnych zadań każdemu członkowi ZMP, trzeba, aby po pierwsze: **zarząd koła ustalił konkretny plan pracy i działania oraz rozdzielił odpowiedzialności za poszczególne kierunki pracy wśród swojego grona.**

Wskazanym jest również, aby członkowie zarządu koła w jak najkrótszym czasie porozmawiali serdecznie ze wszystkimi członkami po kolei, na temat ich pracy w kole ZMP. Niektórych, najbardziej biernych trzeba nawet zawezwać na posiedzenie zarządu i tam z nimi porozmawiać.

Poważna sprawa, to systematyczne i stałe przeprowadzanie kontroli z wykonania zadań i wyciąganie z niej natychmiastowych wniosków.

To od Was towarzysze ZMP-owcy — gospodarze koła wydziałowego ZMP — przy W-I-P w „Pafawagu", od Waszej pracy i wykonywania zadań, od dyscypliny i odpowiedzialności, zależy polepszenie pracy całego koła ZMP, podniesienie się jego bojowości i aktywności!

I. MARTYNOWICZ

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w naszej szkole

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, który tak uroczyście obchodzony jest w całym kraju, odbił się głośnym echem u nas, w naszej szkole. Młodzież dała i daje wyraz uczuciom przyjaźni i wdzięczności dla Związku Radzieckiego w nauce i pracy propagandowej.

Nasze szkolne koło TPPR liczy ponad 470 członków — skupia ono prawie wszystkich uczniów i uczennice. Miesiąc przyjaźni, zainaugurowany uroczystą akademią ku czci Wielkiej Rewolucji Październikowej, otwarł cykl pogadanek, odczytów, dyskusji i wystaw.

Dziewczęta z klasy Ia zorganizowały np. wystawę radzieckich książek i czasopism.

Zapoznaliśmy się na niej z czołowymi pozycjami literatury radzieckiej, z cennymi książkami, które znając już z wystawy łatwo nam było kupować w sklepach.

Zorganizowaliśmy dyskusję nad „Matką" — Gorkiego. W świetlicy szkolnej wiszą liczne gazetki, których tematem jest życie narodów Związku Radzieckiego. Obrazują one stały postęp techniki radzieckiej, mówią o wielkich budowlach komunizmu, o życiu radzieckich kołchozów itd.

Klasa IIIa była na filmie „Nie zapomniany rok 1919" i przeprowadziła nad nim dyskusję.

Dziewczęta naszej szkoły zorganizowały zespół chóralny, którego repertuarem są lubiane przez wszystkich pieśni radzieckie.

Rozpoczął pracę kurs szkoleniowy, którego naczelnym zadaniem obecnie jest zapoznanie młodzieży z materiałami dotyczącymi XIX Zjazd WKP(b).

Podczas dyskusji, po jednej z pogadanek kol. Untenberger, uczeń klasy IV powiedział:

„Wspaniałe i wielkie sukcesy narodu radzieckiego na polu komunistycznego budownictwa są bodźcem dla narodu polskiego w jego walce o zbudowanie socjalizmu w Polsce.

Nas, młodzież, szczególnie interesują osiągnięcia bratniego Komsomołu, który jest dla nas przykładem i wzorem.

Chciałbym być takim, jakim jest każdy komsomolec i będę do tego dążył ze wszystkich sił. Sądzę, że Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, który nas zbliżył jeszcze bardziej do młodzieży radzieckiej, bardzo mi w tym dopomoże".

Na wieczornicach oglądamy narodowe tańce radzieckie w wykonaniu naszego zespołu artystycznego.

Młodzież nasza ma wzór godny naśladownictwa — Komsomoł — i od wzoru tego nie odstąpi.

Młodzież naszej szkoły chce, by wyniki nauki i pracy były dowodem zrozumienia przez nas wkładu każdego człowieka w wielkie dzieło budowy socjalizmu w oparciu o przyjaźń i pomoc wielkiego Kraju Rad.

Młodzież nasza ma wzór godny naśladownictwa — Komsomoł — i od wzoru tego nie odstąpi.

Korespondent
R. RYCHWALSKI

W dniu 22 listopada załoga Zakładów Przemysłu Wełnianego w Łodzi im. Wiosny Ludów, zameldowała o swym nowym sukcesie — o wykonaniu rocznych zadań produkcyjnych. Sukces ten osiągnęła załoga dzięki systematycznemu wykonywaniu i przekraczaniu miesięcznych planów produkcyjnych.

Na zdjęciu: przodujący tkacz Feliks Budzyński wyrabia co miesiąc minimum 113 proc. normy.

Czytelnicy piszą

Uczmy się na błędach

Przy Wydziale Finansowym WRN we Wrocławiu istnieje wspaniale wyposażona świetlica, składająca się z czterech dość dużych pokoi, z której mogą bez ograniczenia korzystać zetempowcy miejscowego koła nr 8. Istnieją więc warunki dla pracy kult.-oświatowej koła.

Ale nie zawsze przebiega ona, jak należy. Oto na jednym zebraniu koła ZMP, w związku z mającym się odbyć zlotem w Warszawie, Zarząd ZMP zaproponował, by kółko dramatyczne podjęło zobowiązanie i przygotowało sztukę pt. „Przyjmujemy o 8.30".

Jeden z kolegów poprosił o głos i zaproponował, aby po opracowaniu sztuki pojechać z nią w teren, w ramach łączności miasta ze wsią, lub odegrać ją w małych miasteczkach naszego województwa, pozbawionych rozrywek kulturalnych.

Wniosek został przyjęty. W dniu 22 lipca, dla pracowników Wydziału Finansowego i Gospodarki Komunalnej, podczas akademii — odbyło się nasze przedstawienie i... minął miesiąc, minął drugi, niektórzy już pozapominali swoje role, gdyż od tego czasu nie było ani jednej próby. Zarząd ZMP pogrążył się w błogim pozlotowym śnie i jak znawcy twierdzą, nie prędko się obudzi.

MISIEWICZ JANUSZ

Doceniając rolę i znaczenie amatorskich zespołów teatralnych w terenie, drukujemy korespondencję kol. Misiewicza, aby zachęcić koło ZMP nr 8, a za nim i inne koła do ożywienia pracy w swych zespołach.

Z NOTATEK Korespondenta

Pierwsza młodzieżowa brygada przy Biurze Projektów w Radomiu

Idąc za przykładem setek młodzieży z całej Polski, młodzi technicy z **Biura Projektów i Studiów Budownictwa Specjalnego, Oddział w Radomiu** postanowili utworzyć brygadę młodzieżową w **Dziale Budowlano-Konstrukcyjnym.**

Jest to pierwsza brygada na terenie naszego **Biura.** Składa się ona z czterech zetempowców i od pierwszej chwili rzuciła wezwanie do podjęcia zobowiązań produkcyjnych wszystkim pracownikom biura, a zwłaszcza tym, którzy do brygady mieli uprzedzenie.

Na początek **Brygada Młodzieżowa im. XIX Zjazdu KPZR,** gdyż tak ją nazwaliśmy, postanowiła skrócić termin wykonania dokumentacji technicznej o trzy dni.

Zobowiązanie zostało już wykonane, a obecnie brygada nasza postanowiła termin następnej dokumentacji technicznej skrócić o **10** dni, co jest możliwe dzięki opiece kierownictwa Biura i Partii nad naszą brygadą.

Oprócz zobowiązań produkcyjnych brygada szkoli się na kursie partyjnym i chodzi na kurs języka rosyjskiego oraz pracuje społecznie, wydając gazetkę ZMP i biorąc czynny udział w pracach świetlicowych.

korespondenci
Z. JASKÓLSKI
H. PIWARSKI
Radom

W JEDNYM PAŃSTWIE

między kapitalizmem a socjalizmem są silniejsze niż sprzeczności między krajami kapitalistycznymi. W teorii jest to oczywiście słuszne... A mimo to wszystko druga wojna światowa rozpoczęła się nie od wojny ze Związkiem Radzieckim, lecz od wojny między krajami kapitalistycznymi... A zatem, walka krajów kapitalistycznych o rynki oraz chęć pogrążenia swych konkurentów okazały się w praktyce silniejsze aniżeli sprzeczności między obozem kapitalizmu a obozem socjalizmu..." Tak więc „...nieuchronność wojen między krajami kapitalistycznymi pozostaje w mocy".

Nie możemy przy tym zapominać, że **rządy państw kapitalistycznych reprezentują tylko interesy garstki żądnych nieograniczonych zysków kapitalistów i obszarników, a nie swoich narodów, które zawsze z sympatią witały i dziś witają każde nowe osiągnięcie Kraju Rad, bo widzą w nim ostoję pokoju i wolności narodów.**

A więc widzimy z tego, że **nie mieli racji ci koledzy, którzy twierdzili, że „Związek Radziecki jest sam jeden i wobec tego nie utrzyma się w nim ustrój komunistyczny". Związek Radziecki ani nie jest sam, ani też nie jest i nigdy nie będzie bezbronny wobec wrogów ludzkości i postępu.**

I dlatego Związek Radziecki nie obawia się wrogich pogróżek, **śmiało kroczy do komunizmu, a w razie napaści potrafi rozprawić się z każdym wrogiem tak, jak rozprawił się z nawałą hitlerowską w czasie drugiej wojny światowej.**

3 Rzeczywiście w pracach teoretycznych **MARKSA** i **ENGELSA** o państwie było powiedziane, że w komunizmie nie będzie państwa, że państwo „obumrze" kiedy nie będzie przeciwstawnych sobie klas społecznych, z których jedne musiały trzymać w uległości inne w poprzedzających komunizm ustrojach społecznych.

Twierdzenie to było słuszne wtedy, kiedy kapitalizm nie przeszedł jeszcze w swoje najwyższe stadium, w stadium imperializmu. Badając kapitalizm tego okresu Marks i Engels zakładali, że socjalizm zwycięży jednocześnie we wszystkich krajach lub też w większości krajów, badali rozwój państwa socjalistycznego w ogóle, a nie to czy inne konkretne państwo socjalistyczne.

Ale jeśli zmieniły się warunki historyczne, jeśli kapitalizm na przełomie XIX i XX wieku przeszedł w stadium imperializmu i jeśli w wyniku zmienionych warunków **socjalizm zwyciężył tylko w jednym z osobna wziętym kraju, tzn. w ZSRR — zaistniała nowa sytuacja.** Badając rozwój państwa socjalistycznego w nowej sytuacji międzynarodowej, **LENIN** i **STALIN rozwinęli teorię państwa w oparciu o praktykę, o doświadczenia władzy radzieckiej i doszli do wniosku, że przy istnieniu otoczenia kapitalistycznego państwo, granice, armia muszą istnieć również i w komunizmie.**

Dlatego **nie mieli racji ci koledzy, którzy twierdzili, że w komunizmie od razu nie będzie granic państwowych, wojska, pieniędzy itp.** Widać, że ci koledzy nie przeczytali z „Zagadnień leninizmu" referatu towarzysza **STALINA** na XVIII Zjeździe WKP(b) (część III, pkt. 4-ty, „Niektóre zagadnienia z dziedziny teorii"), gdzie towarzysz **STALIN** wyjaśnia, że **państwo, tzn. siły zbrojne, aparat bezpieczeństwa, sądy itp. pozostaną nadal i w okresie komunizmu, jeśli pozostanie nadal otoczenie kapitalistyczne, które będzie zagrażać społeczeństwu komunistycznemu.**

Państwo z jego organami „obumrze" **dopiero wtedy, kiedy socjalizm zwycięży na całym świecie, a przynajmniej w znacznej większości krajów świata.**

Tak samo jest z granicami państwa komunistycznego. Dopóki będą istniały państwa burżuazyjne, a więc i próby z ich strony nasyłania do Związku Radzieckiego szpiegów, dywersantów i szkodników, **dopóty będą istniały granice państwowe i będą one strzeżone przez siły zbrojne Związku Radzieckiego.** Aby nie obawiać się napaści, Związek Radziecki posiada wspaniałą armię, flotę wojenną i lotnictwo, które już nieraz pokazały, jak należy bić wrogów robotniczo-chłopskiej Ojczyzny.

Zagadnienie, czy w komunizmie będą istniały pieniądze, wyjaśnia towarzysz **STALIN** w swojej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" mówiąc:

„Oczywiście, gdy zamiast dwóch podstawowych sektorów produkcyjnych, państwowego i kołchozowego pojawi się jeden wszechogarniający sektor produkcyjny z prawem dysponowania całą konsumcyjną produkcją kraju, cyrkulacja towarów z jej gospodarką pieniężną zniknie jako niepotrzebny element gospodarki narodowej".

Znaczy to, że pieniądze będą potrzebne tak długo, jak długo będzie istniała produkcja towarowa i obieg towarów. Obieg towarów w drodze kupna - sprzedaży będzie istniał tak długo w państwie socjalistycznym, jak długo będą istniały w ZSRR dwa sektory produkcyjne: państwowy i kołchozowy. **Gdy zamiast tych dwu sektorów produkcyjnych utworzony zostanie jeden ogólnonarodowy sektor produkcyjny — wtedy zniknie obieg towarów i pieniądze nie będą potrzebne.**

*

Na zakończenie chcę Wam powiedzieć, kolego Trocha, że **nie macie racji prosząc żeby Was nie odsyłać do żadnych książek.** Nasze odpowiedzi są przecież krótkie i nie wyczerpują całego, tak doniosłego zagadnienia — szczególnie teraz, po XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Jeśli rzeczywiście chcecie poznać te problemy gruntowniej, to należy przeczytać:

1. Wspomniany już wyżej urywek z referatu towarzysza **STALINA** na XVIII Zjeździe WKP(b) („Zagadnienia leninizmu", str. 599 do 606).
2. **STALIN** — Przyczynek do Zagadnień leninizmu cz. VI — „Zagadnienia zwycięstwa socjalizmu w jednym kraju" („Zagadnienia leninizmu", str. 144—154).
3. **LENIN** — „O haśle Stanów Zjednoczonych Europy" (Dzieła wybrane, tom I, str. 865—868).
4. **LENIN** — „O kooperacji" (Dzieła wybrane, tom II, str. 984—991).
5. **STALIN** — „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".
6. **STALIN** — Przemówienie na XIX Zjeździe KPZR („Nowe Drogi", nr specjalny — październik 1952).
7. Materiały XIX Zjazdu KPZR („Nowe Drogi", nr specjalny — październik 1952).

HENRYK WRÓBEL

RADIO

na dzień 28 listopada 1954 r.

(PIĄTEK)

Program I na fali 1322 m.

Program dnia: 6.05, 15.25. Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. 5.10 Koncert poranny, 6.10 Aud. dla wsi, 6.20 Aud. dla brygad SP, 6.35 Pieśni krajów demokracji ludowej, 7.20 Muzyka, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Aud. dla klas starszych szkół podstawowych, 8.20 Pieśni i piosenki kompozytorów rosyjskich i radzieckich, 8.55 Aud. dla kl. XI, 9.30 Aud. dla przedszkoli, 9.50 Przerwa, 10.55 Aud. dla kl. IV, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 „Na swojską nutę", gra Zespół T. Kozłowskiego, 12.45 Aud. dla wsi, 13.00 Muzyka, 13.15 Koncert Ork. Rozgł. Wrocławskiej PR p. d. Tadeusza Seredyńskiego, 13.55 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Pieśni radzieckie śpiewa Bernard Nowacki, 16.45 Skrzynka ogólna w opr. T. Krzemienia, 17.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących, 17.20 Aud. dla nauczycieli, 17.30 Stylizowana polska muzyka ludowa w wyk. Ludowej Kapeli Rozgł. Warszawskiej p. d. St. Nawrota oraz zespołu wokalnego, 18.00 Na szerokim świecie, 18.15 Utwory charakterystyczne, 18.25 Aud. z cyklu: „Instrumenty muzyczne" — aud. sł.-muz. w oprac. J. Waldorffa, 18.45 Aud. dla kobiet wiejskich, 19.00 Teatr Młodego Słuchacza, 19.30 Pieśni w wyk. Chóru PR p. d. J. Kołaczkowskiego, 19.50 Muzyka, 20.26 Wiad. sportowe, 20.30 Kwadrans piosenek radzieckich, 20.45 „Pan Balcer w Brazylii" — fragm. poematu M. Konopnickiej, 21.00 Koncert symfoniczny, 22.00 Felieton, 22.10 D. c. koncertu symfonicznego.

KURNIK CZY HOTEL?

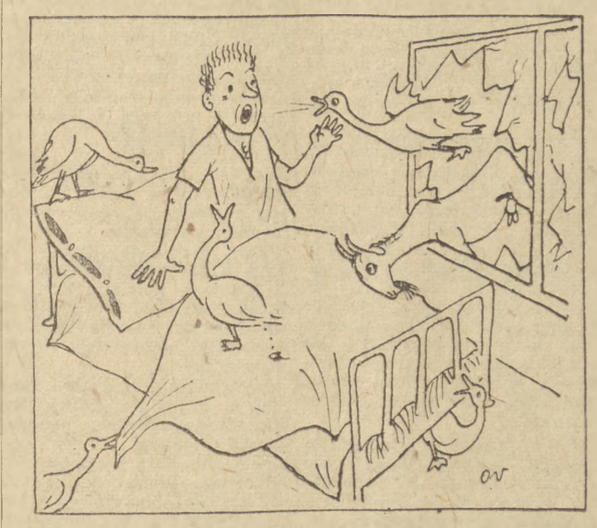

Część mieszkańców Hotelu nr 3 kopalni „Walenty-Wawel" jest zapalonymi hodowcami kur, gęsi i kóz.

Nie byłoby to takie straszne, gdyby ich „wychowankowie" ograniczali się do okupowania podwórza. Jednak tak nie jest. Szczególnie agresywne są gęsi. Często podchodzą do okien (hotel znajduje się na niskim parterze i brzęczą dziobami po szybach.

Zdarza się i tak, że gęsi korzystając z tego, że niektóre szyby są wybite (?) lądują na łóżka górników, co oczywiście nie należy do przyjemności.

Radę Zakładową przy hucie „Walenty-Wawel" zapewniamy, że mieszkańcy hotelu nie posiadający żywego inwentarza, choć lubią zwierzęta, nie lubią ich wizyt w swoich łóżkach i pokojach oraz prosimy o zajęcie się uporządkowaniem stosunków i warunków w hotelu nr 3.

(wg listu M. Chmielaka z Rudy Śl.)

ZSRR konsekwentnie i wytrwale broni sprawy pokoju i współpracy międzynarodowej

Skrót przemówienia min. Wyszyńskiego w Komisji Politycznej ONZ w debacie nad sprawą Korei

24 bm. zakończyła się w Komisji Politycznej debata ogólna nad kwestią koreańską. Komisja ma jeszcze rozpatrzyć i oddać pod głosowanie pięć projektów rezolucji w sprawie koreańskiej, a mianowicie projekt rezolucji radzieckiej, amerykańskiej, hinduskiej, meksykańskiej i peruwiańskiej.

Na posiedzeniu Komisji zabrał głos szef delegacji radzieckiej minister **Wyszyński**, który m. in. powiedział:

Zagadnienie koreańskie — przykuło uwagę nie tylko delegatów do Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, lecz także opinii publicznej na całym świecie.

Minister **Wyszyński** podkreślił następnie, że jednym z najważniejszych momentów zagadnienia koreańskiego jest sprawa jeńców wojennych.

Delegacja Stanów Zjednoczonych i niektóre inne delegacje — oświadczył minister **Wyszyński** — usiłują narzucić Komisji Politycznej aprobatę postępowania tzw. „dowództwa Narodów Zjednoczonych", które gwałci brutalnie najelementarniejsze zasady humanitaryzmu przy traktowaniu jeńców wojennych. **Delegacja amerykańska i delegacje niektórych innych krajów chcą, ażeby Komisja Polityczna zaaprobowała barbarzyńskie metody presji, stosowane przez to dowództwo wobec jeńców, ażeby Komisja zaaprobowała masakry jeńców dokonywane przez dowództwo amerykańskie.**

Delegaci, którzy bronili w Komisji Politycznej projektu rezolucji „21 państw", udawali, że nie widzą potwornych stosunków, panujących w obozach amerykańskich dla koreańskich i chińskich jeńców wojennych, że nie widzą zbrodni, dokonywanych w tych obozach.

Następnie **minister Wyszyński omówił obszernie projekt delegacji meksykańskiej i stwierdził, że projekt ten jest nie do przyjęcia, ponieważ zasady jego są sprzeczne z postanowieniami Konwencji Genewskiej. Tak samo jak projekt amerykański, projekt meksykański opiera się na zasadzie przymusowej selekcji jeńców wojennych i daje państwu, w którego władzy jeńcy się znajdują, możność wywierania na jeńcach najbrutalniejszej presji w celu zmuszenia ich do wyrzeczenia się powrotu do ojczyzny.**

Z kolei minister Wyszyński przeszedł do omówienia rezolucji hinduskiej.

Minister Wyszyński podkreślił, że główna teza rezolucji hinduskiej zbiega się w istocie rzeczy z żądaniem dowództwa amerykańskiego w Korei, które zmierza do zatrzymania przemocą znacznej ilości jeńców koreańskich i chińskich.

Minister Wyszyński przypomniał, że w myśl projektu delegacji radzieckiej o sprawach repatriacji powinna decydować komisja do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej — z udziałem nie tylko stron bezpośrednio zainteresowanych, lecz również innych państw, w tym także państw nie uczestniczących w wojnie w Korei. **Związek Radziecki zaproponował powołanie do takiej komisji przedstawicieli USA, Anglii, Francji, ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej, Indii, Burmy, Szwajcarii, Czechosłowacji, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Korei Południowej.** Byłoby to — stwierdził mówca — sprawiedliwe rozwiązanie.

Byłaby to komisja autorytatywna, prawdziwie międzynarodowa, która mając w swym składzie przedstawicieli różnych punktów widzenia, mogłaby dojść do istotnego porozumienia.

Minister **Wyszyński** poddał następnie krytyce propozycję hinduską w sprawie przyznania decydującego głosu w komisji czterech jakiemuś mediatorowi, który byłby jej przewodniczącym. Gdyby w ciągu trzech tygodni od pierwszego dnia obrad komisji nie osiągnięto porozumienia o wyznaczeniu mediatora — sprawa ta miałaby być przekazana do decyzji Zgromadzenia Ogólnego.

W dalszym ciągu swego przemówienia minister **Wyszyński** sprostował twierdzenia delegata Indii, jakoby kwestia klasyfikowania jeńców wojennych — określona przezeń jako kwestia „czysto techniczna" — nie budziła w Panmundżonie żadnych trudności. Mówca przypomniał propozycje generała **Nam Ira**, szefa delegacji koreańskiej w Panmundżonie na temat zasad wymiany jeńców.

Delegat Indii powoływał się na ten punkt swojej rezolucji, który głosi, że po zakwalifikowaniu jeńcy wojenni uzyskają prawo powrotu do swojej ojczyzny i że wszystkie strony zainteresowane ułatwią jak najrychlejszą repatriację jeńców.

Projekt rezolucji Indii jest nie do przyjęcia przede wszystkim dlatego, że nie zawiera nic, co prowadziłoby do niezwłocznego położenia kresu rozlewowi krwi w Korei, że jest on obliczony na trwanie działań wojennych.

Związek Radziecki na obecnej sesji, podobnie jak na poprzednich domagał się od samego początku rozpatrzenia środków przerwania działań wojennych w Korei i pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, co jest głównym zadaniem Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Na obecnej sesji delegacja radziecka zdecydowanie i gorąco poparła propozycje polskie, zawierające żądanie natychmiastowego położenia kresu działaniom wojennym.

Ponadto delegacja ZSRR na samym początku dyskusji nad kwestią koreańską w Komisji Politycznej, wniosła swoje propozycje w sprawie pokojowego uregulowania sytuacji w Korei.

W projekcie radzieckim wysunięta została na pierwsze miejsce propozycja, by Zgromadzenie Ogólne zaleciło stronom walczącym w Korei niezwłoczne zaprzestanie działań wojennych na lądzie, na morzu i w powietrzu.

Dyskusja w Komisji Politycznej dowiodła, że przedstawiciele USA, Wielkiej Brytanii i innych uczestników wojny w Korei uchylają się nie tylko od rozwiązania, lecz nawet od omawiania takiej nadzwyczaj ważnej kwestii, jak kwestia położenia kresu działaniom wojennym w Korei.

Reasumując minister **Wyszyński** oświadczył:

„Zaprzestanie ognia w Korei jest najważniejszym zadaniem, którego pomyślne rozwiązanie stanowi jeden z najdonioślejszych warunków rozwiązania całego problemu koreańskiego.

Z powyższych względów delegacja Związku Radzieckiego uznała za konieczne włączenie do swego projektu rezolucji uzupełniającej propozycji w sprawie niezwłocznego i całkowitego zaprzestania działań wojennych w Korei. Propozycja ta przewiduje: **„Zalecić stronom walczącym w Korei niezwłoczne i całkowite zaprzestanie ognia, tj. działań wojennych stron na lądzie, na morzu i w powietrzu, na podstawie już uzgodnionego między stronami walczącymi projektu porozumienia w sprawie rozejmu oraz przekazać sprawę całkowitej repatriacji jeńców wojennych do rozstrzygnięcia komisji dla pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, przewidzianej w radzieckim projekcie rezolucji, w której to komisji uchwały podejmowane będą większością 2/3 głosów".**

Propozycja w sprawie niezwłocznego zaprzestania działań wojennych w Korei nie jest zawarta, jak wiadomo, ani w rezolucji złożonej w imieniu 21 państw, ani też w rezolucji meksykańskiej i peruwiańskiej. Nie zawiera jej również rezolucja hinduska, którą tak wychwalali tutaj jej zwolennicy.

Związek Radziecki konsekwentnie i wytrwale kroczy swoją drogą, broniąc sprawy pokoju i współpracy międzynarodowej. Wierzymy głęboko w sukces naszej szlachetnej sprawy, wiemy, że w tym sukcesie zainteresowane są wielomilionowe rzesze ludzi nienawidzących wojny, a pragnących gorąco pokoju i szczęścia.

Mimo zniszczeń bohaterski naród koreański walczy na froncie i zapleczu o prawo do niezależnego bytu.
Na zdjęciu: Odgruzowanie dzielnicy mieszkaniowej Phenianu. Foto — CAF

Zobrad Komisji Prawnej ONZ

Dnia 24 bm. w Komisji Prawnej kontynuowano dyskusję nad określeniem pojęcia agresji.

Na posiedzeniu głos zabrała szef delegacji czechosłowackiej, wiceminister spraw zagranicznych Czechosłowacji **Sekaninova.**

Wniosek rządu radzieckiego w sprawie określenia agresji — podkreśliła ona — jest nowym dowodem dążenia ZSRR do pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Narody świata — oświadczyła **Sekaninova — uświadamiają sobie coraz lepiej, że agresywny imperializm amerykański zagraża ich niezawisłości i bezpieczeństwu.**

Szef delegacji czechosłowackiej podkreśliła, że Organizacja Narodów Zjednoczonych powinna przyjąć definicję agresji. **Sekaninova poparła radziecki projekt rezolucji.**

Przedstawiciel Anglii usiłował usprawiedliwić agresywną politykę bloku amerykańsko - angielskiego i wypowiedział się przeciwko określeniu pojęcia agresji.

Przedstawiciel ZSRR w Komisji Prawnej **Morozow** oświadczył, że przedstawiciele Anglii i innych krajów uciekają się do oszczerstw, nie podając żadnych argumentów uzasadniających odmowę przyjęcia definicji agresji.

Interesy narodów Imperium Brytyjskiego wymagają zerwania wojennego sojuszu z USA

Oświadczenie KP Anglii

Komunistyczna Partia Wielkiej Brytanii opublikowała oświadczenie w związku z rozpoczynającą się konferencją premierów krajów Imperium Brytyjskiego.

Oświadczenie stwierdza, że obrady konferencji toczyć się będą w krytycznym dla wszystkich narodów Imperium Brytyjskiego okresie, że **piąty rok trwa krwawa wojna przeciwko narodom Malajów, że stosowane są nowe metody terroru i gwałtu przeciwko ludności Kenii, że w Unii Południowo - Afrykańskiej prowadzona jest faszystowska polityka rasowa.**

Imperializm amerykański wzmaga swe panowanie w krajach Imperium Brytyjskiego. Ekonomiczna strategia USA zmierza do zagarnięcia rynków Imperium, do opanowania źródeł surowców, do zapewnienia kapitałowi amerykańskiemu możliwości penetracji do krajów Imperium.

KP Wielkiej Brytanii oświadcza, że żywotne interesy wszystkich narodów Imperium Brytyjskiego wymagają zasadniczej zmiany obecnej polityki. **Partia Komunistyczna walczy o niezawisłość wszystkich narodów Imperium Brytyjskiego, o położenie kresu eksploatacji imperialistycznej, o współpracę ekonomiczną i polityczną wszystkich narodów, o pokój na świecie.**

Wspólne interesy narodów Imperium wymagają:

1) Zdecydowanego oporu wobec imperializmu amerykańskiego, rozszerzenia stosunków handlowych między krajami Imperium i przyjaznych stosunków handlowych z pozostałymi krajami.

2) Oporu wobec wzmagającej się eksploatacji narodów ze strony imperializmu amerykańskiego i angielskiego, zaprzestania krwawych wojen w Korei i na Malajach i całkowitego poparcia dla postulatów narodów kolonialnych — postulatu wolności i niezawisłości narodowej.

3) Wspólnego przeciwstawiania się reakcyjnemu sojuszowi wojennemu z imperializmem amerykańskim oraz walki ze zgubnym programem zbrojeń.

Oświadczenie podkreśla znaczenie solidarności ruchu robotniczego z narodami Imperium w ich wspólnej walce.

Wspólna akcja wzmoże walkę o przywrócenie niezawisłości narodowej Anglii i równocześnie przyspieszy wyzwolenie narodów kolonialnych i zależnych.

Zakaz wydawania „Gazety Polskiej" i tygodnika „Polska i Świat" — to jeszcze jedna próba zakneblowania ust wychodźcom polskim we Francji

Francuski Komitet Obrony Imigrantów (CFBI) ogłosił komunikat w sprawie zakazu wydawania „Gazety Polskiej" i tygodnika „Polska i Świat", w którym czytamy m. in.:

— Zakaz ten następuje po całej serii skandalicznych zarządzeń wobec imigracji polskiej, jak liczne brutalne aresztowania, przesłuchania, deportacje i wysiedlenia obywateli polskich, którzy często są przedmiotem nieludzkiego traktowania gwałcącego zwyczaje międzynarodowe i podstawowe prawa człowieka.

Zespół redakcji i administracji **„Gazety Polskiej"** i tygodnika **„Polska i Świat"** wydał ulotkę, która stwierdza m. in.:

— Czytelniku! Władze francuskie zadały nowy cios wychodźstwu polskiemu! Na mocy zarządzenia władz uniemożliwione zostało wydawanie obu demokratycznych pism wychodźczych — **„Gazety Polskiej"** i tygodnika **„Polska i Świat"**.

Jest to zarządzenie bez precedensu w historii wychodźstwa. Jest to zarządzenie, które każdy Polak odczuje jako zamach na swoje elementarne prawa zdobyte znojną pracą, zdobyte krwią najlepszych synów wychodźstwa.

Przestały istnieć pisma, które były orędownikami przyjaźni między ludem francuskim i polskim.

Wydane zostały zarządzenia, stanowiące najdalej posuniętą próbę zakneblowania ust Polakom zamieszkałym we Francji.

Jest to akt, godzący w podstawowe zasady konstytucji francuskiej, które gwarantują wolność słowa, wolność poglądów, wolność prasy.

Wychodźstwo polskie, które już niejednokrotnie dało dowody, że żadne represje nie zdołają go zastraszyć, ani złamać jego solidarności z ludem francuskim w dążeniu do sprawiedliwości społecznej i zapewnienia pokoju, nie pozostanie bierne również w obliczu obecnych arbitralnych zarządzeń władz.

Niechaj ze wszystkich szybów kopalń, ze wszystkich fabryk, ze wszystkich stron, gdzie znajdują się Polacy podniesie się potężny głos protestu przeciwko zarządzeniu, które zadaje cios legalnym pismom polskiego wychodźstwa demokratycznego.

Polacy mieszkający we Francji! Domagajcie się wspólnie z waszymi francuskimi towarzyszami pracy, aby to arbitralne i krzywdzące zarządzenie władz zostało odwołane, aby pisma wychodźstwa polskiego miały zgodnie z konstytucją francuską elementarne prawo istnienia, prawo, przypieczętowane krwią w walce o wolność naszą i waszą".

Humor zagraniczny

Nie pomoże

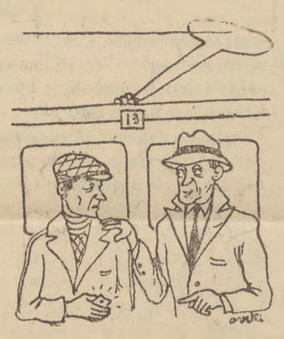

Tygodniowy przydział mięsa w Anglii został zmniejszony do 70 gramów. Z tramwaju wysiadają dwaj mieszkańcy Londynu i prowadzą następującą rozmowę:
— Po co schowaliście do kieszeni bilet tramwajowy?
— Ażeby zawinąć weń tygodniowy przydział mięsa.
— Ale zapomnieliście, że bilet jest przedziurkowany i mięso wypadnie.

Otwarcie III Wystawy Plastyki w Warszawie

W dniu dzisiejszym zostaje otwarta III wystawa Plastyki zorganizowana z ramienia Związku Polskich Artystów Plastyków i Ministerstwa Kultury i Sztuki przez Centralne Biuro Wystaw Artystycznych.

Czas jej trwania przewiduje się na okres od 27 listopada do 17 lutego 1953 roku.

Ogółem nadesłano 2.730 prac. Jury Wystawy dokonało ostatecznej selekcji prac nadesłanych z okręgów. Ogółem zakwalifikowano 639 prac., w czym 303 przypada na malarstwo, 103 na rzeźbę, 180 na grafikę itd.

Artystom biorącym udział w Wystawie przyznano szereg stypendiów. W dniach 1 i 2 grudnia obradować będzie Komisja Nagród. W międzyczasie dokonywane są zakupy państwowe na sumę ponad 1 milion złotych.

Przytoczone fakty świadczą o opiece jaką państwo nasze otacza twórczych artystów w trosce o zapewnienie im bazy materialnej.

Wybór Wikariusza Kapitulnego diecezji katowickiej

W dniu 25. XI. 1952 r. Kapituła Katowicka wybrała na Wikariusza Kapitulnego ks. **Filipa Bednorza**, dotychczasowego proboszcza parafii w Syryni, pow. Rybnik. Nowoobrany Wikariusz Kapitulny objął rządy w diecezji katowickiej.

Jako długoletni proboszcz otoczony był zawsze powszechnym szacunkiem swych parafian.

O uznaniu, jakim cieszy się ks. Bednarz wśród duchowieństwa, świadczy fakt wybrania go na przewodniczącego Okręgowej Komisji Księży w Katowicach i wiceprzewodniczącego Głównej Komisji Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Zeznania oskarżonych w procesie Slansky'ego i jego wspólników świadczą o ich całkowitym zaprzedaniu się imperialistom anglo-amerykańskim

W piątym dniu procesu antypaństwowego ośrodka spiskowego, na którego czele stał zdrajca Rudolf Slansky, sąd w dalszym ciągu przesłuchiwał oskarżonych.

Jako pierwszy zeznawał oskarżony **R. Margolius**, były wiceminister handlu zagranicznego. Pod ciężarem dowodów Margolius przyznał się do zarzuconych mu w akcie oskarżenia zbrodni oraz opisał szczegółowo swą zdradziecką i szpiegowską działalność.

Oskarżony **Margolius** podał, że od marca 1948 roku był aktywnym członkiem antypaństwowego ośrodka spiskowego i z polecenia kierownictwa ośrodka prowadził ożywioną działalność szpiegowską. Oskarżony przyznaje, że do chwili swego aresztowania utrzymywał ścisłe kontakty z agentami wywiadu zachodniego m. in. z **Michaeles Dean**, dyrektorem tzw. Stowarzyszenia Polityki Zagranicznej USA, z agentami Inteligence Service **Zilliacusem** i syjonistą **Brenerem**, wielkim kapitalistą, który wyemigrował z Czechosłowacji oraz z przedstawicielem kapitału szwedzkiego **O. Winterem**, byłym posłem Szwecji w Czechosłowacji. Margolius dostarczał agentom amerykańskim i brytyjskim szczegółowych informacji dotyczących czechosłowackiej gospodarki narodowej, a zwłaszcza sytuacji w czechosłowackim handlu zagranicznym. Margolius, członek żydowskiej loży masońskiej, podkreślił w swych zeznaniach, że wstępując w roku 1945 do partii komunistycznej, nie tylko nie zgadzał się z jej programem, lecz był zdecydowanym jej wrogiem.

Opisując swą szkodniczą działalność w ministerstwie handlu zagranicznego, **Margolius** przyznał, że aktywnie realizował zbrodnicze plany szpiegów amerykańskich **Avriela** (Uberalla) i **Tauba**, które zmierzały do podporządkowania gospodarki czechosłowackiej imperialistom amerykańskim. W tym celu **sabotował on budowę socjalizmu w Czechosłowacji, usiłując przede wszystkim nie dopuścić do rozbudowy przemysłu ciężkiego i bazy surowcowej, aby w ten sposób utrzymać i zwiększyć zależność gospodarki czechosłowackiej od kapitalistycznego Zachodu. Oskarżony Margolius potwierdził, że czynił wszystko co w jego mocy, aby utrudnić i uniemożliwić współpracę gospodarczą między Czechosłowacją a Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, aby oderwać Czechosłowację od obozu demokratycznego i podporządkować ją wpływom imperialistów zachodnich. Przyznaje on, że ostatecznym celem ośrodka spiskowego było przywrócenie kapitalizmu w Czechosłowacji.** Aby cel ten osiągnąć, ośrodek dążył do opanowania przede wszystkim kierowniczych stanowisk w partii komunistycznej i w rządzie. W zakończeniu oskarżony potwierdził, że jego zbrodnicza działalność wyrządziła ogromną szkodę czechosłowackiej gospodarce narodowej.

Z kolei składał zeznania oskarżony **O. Fischl**, były wiceminister finansów. Zeznał on, że był członkiem zbrodniczego ośrodka spiskowego Slansky'ego, sabotował gospodarkę czechosłowacką na odcinku finansowym, był organizatorem syjonistycznej działalności dywersyjnej w Czechosłowacji oraz agentem wywiadu państwa Izrael.

Fischl podaje, że w czasie wojny współpracował z hitlerowcami i agentami gestapo. Po wyzwoleniu Czechosłowacji ukrywał on hitlerowskiego zbrodniarza wojennego Zechnera i jego żonę w swoim mieszkaniu.

Prokurator przedstawił sądowi opublikowaną w roku 1949 przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych broszurę pod tytułem „Zbrodnia Lidice i Lezaky". W publikacji tej znajduje się spis zbrodniarzy wojennych, przy czym na piętnastym miejscu figuruje **Zechner**, z którym oskarżony **Fischl** współpracował i którego ukrywał po wojnie.

Fischl następnie zeznaje, że okazywał pomoc nie tylko **Zechnerowi**, lecz również innym zbrodniarzom wojennym, którym ułatwił ucieczkę za granicę.

Fischl cieszył się szczególnymi względami **Slansky'ego**. Z polecenia **Slansky'ego** zajął się on majątkiem odziedziczonym przez **Slansky'ego**, na który składały się dwie kamienice, sklep i parcela. Towary ze sklepu **Fischl** sprzedał spółdzielni konsumpcyjnej za 200 tysięcy koron, a domy wynajął za komorne. Wydzierżawił on również parcelę **Slansky'ego**. Tak więc **Slansky** do ostatniej chwili był właścicielem gruntów, dzierżawionych przez biedotę wiejską.

Fischl podaje następnie, że ośrodek spiskowy, do którego należał, zmierzał do zagarnięcia władzy w Czechosłowacji. Dlatego też członkowie tego ośrodka forsowali na kluczowe stanowiska wrogie elementy, rekrutujące się z szeregów emigracji londyńskiej, żydowskich nacjonalistów burżuazyjnych, trockistów, kapitalistów. **Fischl** przyznaje, że dzięki niemu ukryte zostały materiały, znalezione w 1949 roku w mieszkaniu jednego z przywódców syjonistycznych. Wśród materiałów tych znajdowały się wytyczne dla syjonistów. Wytyczne te stwierdzały, że syjoniści powinni zajmować ważne pozycje w aparacie państwowym i gospodarczym, by popierać dywersyjną działalność skierowaną przeciwko Czechosłowacji.

Fischl następnie podaje o swych kontaktach ze szpiegami amerykańskimi i angielskimi, którzy występowali pod płaszczykiem dyplomatów Izraela. Oskarżony organizował wraz z nimi ucieczkę wrogów narodu z Czechosłowacji.

Następnie **Fischl** zeznaje, że jako wiceminister finansów wyrządził wielkie szkody Czechosłowacji. Przyznał się on do tego, że **spiskowcy dążyli do obniżenia stopy życiowej mas pracujących, aby w ten sposób wywołać niezadowolenie z ustroju ludowo-demokratycznego.**

Po przesłuchaniu Fischla przewodniczący sądu odczytał protokół zeznań świadka **Goldsteina**, byłego pracownika Centralnego Związku Syjonistów Czechosłowacji. Związkiem tym kierował początkowo szpieg **Zilliacus**, a następnie posłowie Izraela. Związek wyrządził ogromne szkody Republice Czechosłowackiej.

Następnie zeznawał oskarżony **O. Sling**, były sekretarz obwodowego komitetu Komunistycznej Partii Czechosłowacji w Brnie. **Sling** przyznał się do winy. **Zeznał on, że był skrajnym żydowskim nacjonalistą burżuazyjnym i podczas swego pobytu w Anglii w latach od 1939 do 1945 prowadził wrogą wobec narodu czechosłowackiego działalność, utrzymywał aktywną łączność z wywiadem amerykańskim i brytyjskim oraz z ich agenturą**, a mianowicie z kliką **Benesza.** Po powrocie do Czechosłowacji **Sling** został przez **Slansky'ego** wyznaczony na przedstawiciela Komitetu Centralnego KPCz w **Brnie. Sling** zaznacza, że opowiedział **Slansky'emu** o swojej robocie szpiegowskiej na rzecz wywiadu amerykańskiego i brytyjskiego. W połowie sierpnia 1945 roku został **Sling** sekretarzem obwodowego komitetu KPCz w **Brnie.** Przystąpił on wtedy do antypaństwowego ośrodka spiskowego, kierowanego przez **Slansky'ego.**

Na pytanie prokuratora **Sling** podaje, że był do połowy 1947 roku korespondentem londyńskiego dziennika „Times".

Jako sekretarz komitetu obwodowego, **Sling**, kierując się instrukcjami **Slansky'ego** i korzystając z innych członków ośrodka spiskowego, stał się dyktatorem we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i społecznego w **Brnie** i w całym obwodzie. Obsadzał on aparat partyjny elementami drobno-burżuazyjnymi. **Sling** zeznał, że sabotował odbudowę **Brna** i obwodu. Po nacjonalizacji przedsiębiorstw kapitalistycznych w 1948 roku, umieścił on byłych właścicieli tych przedsiębiorstw na odpowiedzialnych stanowiskach w znacjonalizowanych fabrykach. Działo się to mimo protestów robotników.

PRZEGRANA STAWKA

Kiedy 9 czerwca 1943 r. Juliusz Fuczik zapisywał ostatnią kartkę swojego pamiętnika, prowadzonego w więzieniu, w cieniu hitlerowskiej szubienicy — niezłomny bohater narodu czechosłowackiego był pewien ostatecznego zwycięstwa, tak samo jak pewien był zdrady, która wydała go w ręce katów gestapo.

I dlatego ostatnie słowa, które bojownik za sprawę komunizmu i wolności wszystkich narodów, Juliusz Fuczik napisał, były wyznaniem tej gorącej wiary i zarazem surowym ostrzeżeniem:

„Ludzie, kochałem Was. Bądźcie czujni".

W ubiegłym tygodniu na ławie oskarżonych przed Sądem Wojskowym w Pradze, wśród bandy spiskowców imperialistycznych, którym przewodził Rudolf Slansky, zasiadł także zdrajca, który wydał Fuczika — Bedrich Reicin. Obok niego zasiadł inny zdrajca Svab, winny śmierci wielkiego bohatera narodowego Czechosłowacji, Jana Svermy. Sam Slansky współdziałał w spowodowaniu śmierci Svermy, przygotowywał zamordowanie ukochanego wodza narodu czechosłowackiego, przewodniczącego Partii i Prezydenta Republiki — Klementa Gottwalda.

Różna jest zbieranina judaszów siedzących na ławie oskarżonych w Pradze. Z różnych rynsztoków i bagien reakcyjnych wyciągnęły oskarżonych wywiady imperialistyczne. Są wśród oskarżonych odpadki trockizmu. Są prawicowi socjaliści, syjoniści, wolnomularze i kosmopolici. Są titowcy, którzy chętnie ciągną dolary ze swej nienawiści do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Są także konfidenci gestapo, mordercy więźniów obozów koncentracyjnych, zbrodniarze wojenni.

Gniazdo kąśliwych, jadowitych żmij, z których chociaż każda miała inaczej nakrapianą skórę, to wszystkie tak samo ziały trującą nienawiścią do Związku Radzieckiego, do klasy robotniczej, do sprawy wolności narodów i pokoju.

Nici spisku imperialistycznego, który swój marny koniec znalazł w sali Sądu Wojskowego w Pradze, zostały zadzierzgnięte już dawniej. Szef tej bandy łotrowskiej — Rudolf Slansky zwerbowany został na usługi policji jako donosiciel i prowokator już w 1927 r. Również międzynarodowy szpieg Andre Simone rozpoczął swą karierę w służbie policji niemieckiej w 1926 r. Jeszcze wcześniej, bo w 1921 r. rozpoczął swą haniebną karierę Bedrich Geminder. Inni członkowie bandy także zwerbowani zostali w latach przedwojennych, a część już podczas wojny.

Jak wytrawni gracze, którzy nie wszystko stawiają na jedną kartę, wywiady imperialistyczne przez długie lata karmiły swych agentów w ruchu robotniczym, aby użyć ich gdy nadejdzie ku temu sposobność. Burżuazja już i w tych dawnych czasach zdawała sobie doskonale sprawę z siły ruchu robotniczego i starała się zakonspirować w nim swoich agentów, ażeby rozbić ruch robotniczy od wewnątrz. Takimi właśnie zakonspirowanymi wtyczkami wywiadów imperialistycznych są oskarżeni w procesie praskim.

Zaraz po zakończeniu wojny i oswobodzeniu krajów Europy środkowo - wschodniej przez zwycięską Armię Radziecką — państwa imperialistyczne rozpoczęły walkę o odzyskanie utraconych na tym obszarze wpływów, o obalenie władzy ludowej i przekształcenie wyzwolonych przez Związek Radziecki krajów w półkolonie wyzyskiwane przez imperialistyczne monopole. Do Czechosłowacji wrócił jako wysłannik zachodnich imperialistów Benesz, który podobnie jak Mikołajczyk w Polsce, przybył do kraju w jednym tylko celu — opanować go i wydać na łup imperialistów. Jednakże plany Benesza i jego pomocników wywołania powstania w Czechosłowacji i zażądania amerykańskiej pomocy zbrojnej, spełzły na niczym. Naród czechosłowacki zdemaskował zdrajców i w lutym 1948 r. pod przewodem partii komunistycznej i Klementa Gottwalda przepędził klikę Benesza.

Wówczas wywiady imperialistyczne sięgnęły do zakonspirowanej grupy zdrajców w ruchu robotniczym. Zrozumieli, że nie można już wystąpić otwarcie przeciwko władzy ludowej. Że tylko oszustwem i podstępem, występując pod maską komunistów mogą agenci imperialistyczni próbować sięgnąć po władzę i po judaszowsku sprzedać naród czechosłowacki w niewolę imperializmu. Imperialiści amerykańscy uruchomili wówczas, od dawna przygotowywaną bandę zdrajców i spiskowców ze Slanskym na czele.

Podobną rolę odegrać miał na Węgrzech Rajk, w Bułgarii — Kostow, w Polsce — Gomułka.

Cóż łączy oskarżonych w procesie praskim titowsko - trockistowskich bandytów, syjonistycznych wyrzutków, i resztę łotrów kryjących się za noszącymi inne nazwy, ale zawsze nacjonalistycznymi, zawsze antynarodowymi programami? Łączy ich wspólna służba dla jednego pana — dla amerykańskiego wywiadu. Bez różnicy jakie miana nosili spiskowcy z bandy Slanskyego byli oni, bez wyjątku, sługusami imperializmu amerykańskiego.

Na procesie w Pradze oskarżeni zeznają. Jeden z nich otrzymywał zlecenia przez agenta wywiadu angielskiego, Zilliacusa. Inny przez bandytę titowca Pijade. Jeszcze innemu przekazywał zlecenia agent wywiadu francuskiego, a niektórzy kontaktowali się wprost z rezydentami wywiadu amerykańskiego. Jednakże bez względu na to jaką drogą otrzymywane były te zlecenia, były one zawsze jednobrzmiące, bo pochodziły z jednego źródła. Rozkazy szły z Waszyngtonu — czasem tylko przenosili je inni.

Jest rzeczą charakterystyczną, że nad całą akcją dywersyjną w Czechosłowacji czuwał i kierował nią z ukrycia ambasador amerykański w Pradze, Lawrence Steinhardt. Jak przystało na „dyplomatę" amerykańskiego „działalność dyplomatyczną" utożsamiał on z brudną robotą szpiegowską. Czyż bowiem amerykański Departament Stanu, który wysłał Steinhardta do Pragi, nie został nazwany przez amerykańskiego, reakcyjnego dziennikarza Restona „departamentem brudnej roboty"?

Rozkazy szły z Waszyngtonu. Rozkazy były jasne: szkodzić wszelkimi możliwymi sposobami Republice Czechosłowackiej i narodowi czechosłowackiemu. Sabotować gospodarcze umowy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Sabotować gospodarkę i siły zbrojne Czechosłowacji i jej nierozerwalny sojusz ze Związkiem Radzieckim, ostoję i gwarancję jej niepodległości. Doprowadzić do przewrotu w Czechosłowacji, który oddałby władzę burżuazji i umożliwił agresorom amerykańskim wtargnięcie w głąb Europy środkowej i wschodniej.

Program spiskowców, sługusów amerykańskiego imperializmu, którym przewodził Slansky, był programem przygotowania nowej wojny. Był to program wymierzony nie tylko przeciwko wolności i niezawisłości Czechosłowacji, ale także przeciwko Polsce, przeciwko Związkowi Radzieckiemu i całemu obozowi pokoju.

Dlatego też naród polski razem z narodem czechosłowackim cieszy się, że zdrajcy zostali ujęci i osadzeni na ławie oskarżonych, że spotka ich zasłużona kara.

Naród czechosłowacki dowiódł, że jest czujny na knowania imperialistów. Zlikwidował on szajkę imperialistycznych najmitów zagrażających jego niezawisłości narodowej, obronił suwerenność swego kraju przed zamachem wrogów klasy robotniczej i narodu czechosłowackiego.

Zwycięstwo narodu czechosłowackiego jest zwycięstwem wszystkich sił broniących pokoju światowego. Proces praski to jeden z wycinków wielkiego frontu walki toczącej się między skazaną na zagładę, a próbującą uratować się przed tą zagładą wszelkimi sposobami międzynarodową burżuazją i stojącą na czele wszystkich sił postępu klasą robotniczą, do której nieuchronnie należy zwycięstwo. W tej walce schodząca z areny dziejów burżuazja ima się najpodlejszych i najbardziej wyrafinowanych metod prowokacji, aby opóźnić swoją klęskę.

Proces praski jest równocześnie ostrzeżeniem pod adresem imperialistów i ich agentur: każda, nawet najbardziej zdradziecka próba zamachu na kraje, gdzie władzę sprawuje lud, dla którego najdroższą sprawą jest wolność i pokój — poniesie sromotną klęskę.

T. A.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej
REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa"
ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP 11.
TELEFONY: Centr.: 8-09-81, 6-26-81, 8-75-24 Red. Naczelny: 8-76-61 Dział Koresp. i Listów: 8-07-82. Red. nocna: Centr. DSP 7-56-20 do 30 wewn. 101, 8-56-94.
ADMINISTRACJA: Warszawa Marszałkowska 8, IV p. tel. 8-07-11 i 6-37-20 wewn. 56.
SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „DSP". Przed. Państw. Wyodrębnione.
PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, Srebrna 12 Tel. centr. 8-04-21, 22, 30.
KOLPORTAŻ: PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, Srebrna 12. Tel. centr. 8-04-21, 22, 30.
WARUNKI PRENUMERATY:
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 15-go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawianej prenumeraty — Cena mies. — 1.80 zł, kwart. — 5.40 zł, półrocznie — 10.80 zł, rocznie — 21.60 zł. Zamówienia zbiorowe na pren. zakładową przyjmują miejscowe placówki PPK „RUCH".

3-B-23454